Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

Organ Towarzystwa Numizmatycznego.

Nr 2 (58). **Tom V.** **R. XV. 1904.**

WYCHODZĄ KWARTALNIE (ROCZNIE 4 POSZYTY).

PRENUMERATĘ JAKOTEŻ I KORESPONDENCYE

nadsyłać należy pod adr. sekretarza MARYANA GUMOWSKIEGO

MUZEUM NARODOWE.

PRZEDPŁATA:

	w Krakowie:	w Austryi:	w Niemczech:	w krajach związku pocztowego:
Rocznie	K. 10.—	K. 10·50	Mk. 10·—	Fr. 12.—
Półrocznie	» 5.—	» 5·25	» 5·—	» 6·—

Numer pojedynczy K. 3.— z przesyłką K. 3·30.

OGŁOSZENIA: Pół strony 20 Kor., 1/4 strony 12 Kor., od wiersza szpaltowego 40 hal.

SKŁAD GŁÓWNY U „SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ“ W KRAKOWIE.

REDAKCYA, ADMINISTRACYA I EKSPEDYCYA W „MUZEUM NARODOWEM“ W KRAKOWIE.

Przesyłając niniejszy zeszyt, upraszamy Szanownych P. T. Członków, o jak najrychlejsze nadsyłanie dawniejszych wkładek, zalegających u niektórych Panów od roku 1904. Zarazem zmuszeni jesteśmy zawiadomić Szanownych Członków, że ogółem zalega 300 rat niezapłaconych, z łączną kwotą 2500 koron. Razem z wkładkami upraszamy nadsyłać również dokładne adresy. Członkowie nowo wstępujący otrzymać mogą poprzednie tomy po cenach zniżonych. Pojedynczy jednak numer 3 korony.

WŁADYSŁAW JEŁOWICKI.

TROJAK ZE ZBIORU W. JEŁOWICKIEGO W BRYKULI, Z ROKU 1831 Z LITERAMI F. H.

Trojaki miedziane z literami F. H. znane są dotąd z lat 1827—28—29—30—32. Okazy z tego ostatniego roku są rzadkie, zaś z roku 1831-go tylko z literami K. G. Znalazłem jednak egzemplarz wcale dobrze zachowany z tegoż roku ze zgłoskami F. H.



Ani w dziele o monetach porozbiorowych p. W. Wittyga — ani p. Karola Plage, o takowej odmianie trojaka z 1831 r. niema wzmianki, pomimo, że p. K. Plage wymienia wszystkie unikaty znajdujące się po zbiorach. Pisząc o działalności mennicy warszawskiej w 1831 roku, p. Plage wspomina, że po wybuchu powstania Rząd Narodowy wydał rozporządzenie — żeby dotychczasowe godła na monetach były zastąpione herbami Korony i Litwy — i że mennica spełniła polecenie, ale dopiero w marcu 1831 r., a to z powodu czasu potrzebnego na przygotowanie nowych stempli, do marca zaś biła mennica staremi stemplami prawdopodobnie z 1830 r.

Przypuścić jednak można także, że w roku 1830 przed 29 listopada stemple na rok 1831 już były zrobione, i że trojak, który obecnie jest w moim posiadaniu — został wybity w tym czasie — przed marcem, kiedy nowoprzepisane stemple nie były jeszcze gotowe; trojaki zaś z tego roku z literami K. G. mogły być wybite w większej ilości już po upadku powstania.

Trojak 1831 — F. H. nie jest nowego bicia; ma wszystkie cechy monet współczesnych, wtedy, kiedy monety bite z rozkazu Ces. Mikołaja I. w roku 1859 dla muzeum miasta Avènes różnią się znacznie rysunkiem i wykonaniem od monet dawniejszego bicia. Być może, że w przyszłości znajdzie się więcej okazów trojaków tej odmiany, tymczasem jednak jest on unikatem wypełniającym lukę w szeregu trojaków z inicyałami Fryderyka Hungera.

M. GUMOWSKI.

DENARY PIERWSZEJ DOBY PIASTOWSKIEJ. CIĄG DALSZY.

Nie odbiegniemy daleko od przedmiotu, jeżeli odpowiemy na parę punktów, na których przedewszystkiem Menadier i Danenberg opierają swój pogląd o przynależności denarów krzyżowych do Saksonii.

Menadier pragnąc udowodnić, że w Saksonii już dawno przed Ottonem III. bito monetę, przytacza cały szereg dyplomów X. wieku na to jako dowód, nie nie chcąc jednak twierdzić, że denary Ottona i Adelejdy pochodzą aż z tak wczesnych lat jak rok 942, z którego to roku dyplom pierwszy mówi o monecie w Saksonii, widzi się w konieczności podstawić duże denary krzyżowe (Typ I. patrz Tablice w poprzednim numerze), jako pierwsze monety bite w Saksonii koło 942 r. Jako dowód przypomina wykopalisko w Klein Roscharden we Frydlandyi (zakopane aż koło 1000 r.) i naśladowania niemieckie małych krzyżówek z XI w. Na te fakta, jako niemające żadnego charakteru dowodowego, możemy uwagi nie zwracać, natomiast parę słów o dokumencie należy powiedzieć. Dokument ten z 942 r. jest następującej treści:

Cesarz Otto I darowuje klasztorowi św. Maurycego w Magdeburgu *totum quod a vectigali id est theloneo vel moneta eiusdem loci venire poterit (Mon. Germ. dipl. I, 46).*

Z tego wnioskuje Menadier: że w 942 r. była mennica w Magdeburgu, że srebro czerpała ze znanych już wówczas kopalń Ramelsbergskich w Harcu i że monety tam wybite nie mogą być denary adelajskie lecz duże krzyżówki. Zastanawiając się bliżej nad samym dyplomem, dochodzimy do przekonania, że wyrazy *vectigal id es theloneum vel moneta* nie koniecznie mówi o biciu monety rzeczywistem [1]), lecz że to może być taka sama formuła kancelaryjna którą czytamy na wielu ottonowskich dyplomach X wieku. Podobnie brzmiące dyplomy mamy wydane dla miast Nordhausen w 962 r., Magdeburga po raz drugi 965, Bremy 965, Bardewiku 965, Magdeburga po raz trzeci 973, Gitteldy 973, Seligenstadt 974, Merseburga 973—983, Verden 985, Bremy po raz drugi 988, Halberstadtu 990, Gandersheimu 990 że przytoczyłem tylko saskie miasta. Że to rzeczywiście nic nie znacząca formuła, świadczą o tem fakta: oto nie znamy zupełnie monet ówczesnych z miast Seligenstadt, Gibichenstein, Werden, Gandersheim i Nordhausen. Denary Bremy pochodzą dopiero po roku 1003, w którym faktycznie prawo bicia monety nadanem zostało. Monety Bardewiku, Osnabrüku i Gitteldy są o 100 lat późniejsze niżli dyplomy, a monety magdeburskie dopiero koło 995 roku ukazują się we wykopaliskach. Menadier w swem twierdzeniu chciał koniecznie iść za słowami dyplomu ottonowskiego i dlatego przestał się liczyć z faktami, wręcz co innego mówiącemi. Te bowiem, to jest wykopaliska i strona zewnętrzna krzyżówek dowodzą dostatecznie, jakeśmy się starali wyżej wykazać, że monety te bili polscy monarchowie począwszy od Mieszka I, a skończywszy na Kazimierzu Odnowicielu.

MIESZKO I.

Wykopaliska monet najstarsze wskazują na to, że typ I krzyżówek nie mógł powstać, jak koło 970 roku. Historya nas uczy, że właśnie w 968 roku założono w Poznaniu pierwsze w Polsce biskupstwo, a fakt ten, jeden z najważniejszych za panowania Mieszka, jest początkiem wewnętrznej organizacyi Polski. Z tego też powodu możemy twierdzić, że krzyżówki pojawiające się około 970 r. we wykopaliskach pochodzą z mennicy poznańskiej, w roku 968 otwartej. Innego miasta przyjąć tu nie można, ani też nie można mówić, jakoby ten typ I w kilku miejscach naraz wybijano. Poznań jako stolica księcia i duchowieństwa, używanego wówczas do nadzoru mennicy, był za Mieszka I jedynem odpowiedniem do tego miejscem. Wybijanie typu I zaczęło się i skończyło już za panowania Mieszka I, tylko że denary wybite w pierwszej epoce panowania mają szczyty świątyń ostro zakończone, a późniejsze mają je półkoliste. Także i cienkość monety ulega przy końcu zmianie pod wpływem duńskich półbrakteatów. Tak w starszych jak i w młodszych denarach Mieszka najważniejszą odmianą jest napis ODDO lub OTTO zjawiający się tak na całych denarach jak i na obolach. Jeżeli nie ma to być prosty motyw ornamentacyjny (końcowe O—O znajdujemy prawie zawsze po bokach świątyni, D jest czasem odwrócone, T zastępuje filar świątyni), lecz imię cesarza, to i tak nie oznacza, że ta moneta przez cesarza Ottona wybitą została, lecz jest to tylko uznaniem Ottona za najwyższego władcę, za swego suwerena. Podobne zjawisko pojawia się często w Niemczech: imię cesarza widzimy na monetach biskupów z Maestrichtu, Utrechtu, Moguncyi, Strassburga, Stade, Goslaru i Kwedlinburga. Co więcej, przez proste naśladownictwo przyszło imię Etelreda na monetę kolońską (Dbg 176) i na jeden denar Jaromira czeskiego

[1]) Formuła, którą było rzeczywiście nadawane prawo bicia monety, mówi o *„publica moneta"* lub *„publica moneta ad percussionem denariorum"*.

(Berl. Bl. I. tabl. II. 88), a także wiele monet tego czasu mają umyślnie dane imiona karolingskie, Karola Wielkiego, Ludwika Pobożnego etc. Zresztą najlepszy przykład dostarczają nam nieco późniejsze denary Bolesława Chrobrego, mające często imię Adelajdy cesarzowej, a nawet samego Ottona w napisie.

Lepiej wyświetli nam tę sprawę stosunek w jakim Mieszko I stał do wszystkich trzech Ottonów. Pierwszemu hołduje w 963, a w 972 na jego rozkaz zaprzestaje wojny, — drugiemu hołduje w 973 r. w Quedlinburgu, a 983 obiecuje mu pomoc, — trzeciemu hołduje w 985 a w latach 985, 986 i 991 idzie razem z cesarzem na wyprawy przeciw Wendom [1].

Ten ścisły stosunek hołdownika do swego suwerena, w jakim Mieszko I z konieczności pozostawał do cesarza, musiał też wpłynąć na tak ważny artykuł zamienny, jakim jest pieniądz i stąd to pochodzi imię cesarza na monetach polskich. To, że obok denarów z napisem ODDO jest dużo większa część denarów bez imienia cesarza, to można tem wytłomaczyć, że pierwsze przeznaczone były na trybuty i podarunki dla cesarza i książąt, podczas, gdy te ostatnie zostawały w obiegu w kraju. Na nich też, zwłaszcza na obolu Nr. 13 (tabl. I) wzorowano się, gdy przy końcu panowania Mieszka zaczęto wybijać denary z napisem MISECO (Str. 5 b) [2]) które jednak dziwnym trafem znajdują się we wykopaliskach późniejszych niż monety Bolesława Chrobrego.

BOLESŁAW CHROBRY.

Za panowania tego wielkiego króla biorą początek prawie wszystkie typy krzyżówek. Tak typ II z małą kapliczką, później na denarach adelejskich wzorowaną, pojawia się we wykopaliskach koło 995 więc zaczęto go wybijać zaraz po wstąpieniu Chrobrego na tron 992, z początku naśladując dawniejsze denary Mieszkowe, później koło 1000 roku denary Adelajskie. Że ta druga data nie jest bezpodstawna, dowodem jest to, że właśnie koło 1000 roku napotykamy we wykopaliskach masę denarów adelajskich, a ich pojawienie się w Polsce, zarówno jak ich naśladowanie w polskich monetach stoi w związku z owym zjazdem Ottona III i Bolesława w Gnieźnie w 1000 r. Tylko do tego zjazdu w Gnieźnie można odnieść i inne monety z wyraźnie już wypisanym imieniem BOLESLAVS, które po drugiej stronie mają napisy wzięte z denarów niemieckich ODDO lub ATEAHLAT, a nawet i najważniejszy z napisem GNEZDVN CIVITAS. Tak ten ostatni denar jak i poprzednie są naśladowaniami adelajskich monet, a ponieważ oznaczają dokładnie Gniezno, jako miejsce wybicia, więc możemy przyjąć, że i typ II krzyżówek, jako naśladowanie adelajdów wybity został w Gnieźnie. Spotykamy się więc znowu z faktem, że równocześnie z ustanowieniem arcybiskupstwa utworzono w Gnieźnie mennicę. Tutaj powstał i rozwijał się cały typ II krzyżówek (z wyjątkiem może pierwszych odmian Nr. 18—21) aż do ukazania się nowych typów po roku 1018. Równocześnie z tworzeniem się typu II powstawały różne poszczególne denary i próby mennicze, zebrane na tablicy w III grupie, które jednak nie można uważać za wytwór jednej mennicy a takie denary, jak Nr. 39 z postacią świętego Jana (Wrocław) lub z ornamentem łukowym (Nr. 42, 43) podobne do denarów PRINCES POLONIE każą się domyślać mennic więcej na południe położonych.

Mniej więcej koło 1010 roku widzimy nowy typ krzyżówek we wykopaliskach, to jest danary naśladowane z dewenterskich monet. (Typ. IV). Jest to jedna z najdłużej wybijanych sort, a mimo to najrzadsza. Począł ją wybijać Bolesław Chrobry, a ostatnie jej odmiany posiadają cechy, które dopiero w najpóźniejszych krzyżówkach napotkać można. Miejsca jej wybicia nie można jednak łatwo odszukać. Biorąc za zasadę, że równocześnie kilku typów monet nie wybijano w jednej mennicy, nie można ani Gniezna, ani Poznania ani Wrocławia przyjmować za miejsce wybijania tego typu IV. Przypuszczać należy, że jest to miejscowość dalej na zachód położona i z powodu częstych najazdów granicznych, nie będąca ważniejszym punktem handlowym, gdzieby większą ilość tej monety trzeba było wybijać.

Pewniej nieco możemy wnioskować o następnych typach V i VI. Oba typy krzyżówek powstały równocześnie po roku 1018 jak dowodzą wykopaliska, i bite były we dwóch głównych mennicach Gnieźnie i Poznaniu. Denarki o krzyżu perełkowym możemy odnieść do mennicy gnieznieńskiej, ponieważ pierwsze odmiany, jak Nr. 53 łączą się z ostatniemi odmianami typu adelajskiego Nr. 31 i są bezpośredniemi tego typu następcami. Jeżeli typ V damy pod Gniezno, to na mocy wyżej wymienionej zasady, typ denarków o krzyżu prostym tylko do Poznania odnieść można. To ostatnie twierdzenie możnaby poprzeć jeszcze denarkami tego typu VI z napisem SCS PETRUS, pod którego wezwaniem była katedra poznań-

[1]) Thietmar, Widukind, Annales hildesh. Giesebrecht: Geschichte der deutschen Kaiser. Zeissberg: Miseco I.

[2]) Figura tam umieszczona nie oznacza więc korony, lecz szczyt świątyni.

ska. Wymagałoby to jednak udowodnienia, że te napisowe okazy są poznańskie a nie naumburskie, przez biskupa Eberharda wybijane, który jak wiadomo, koło roku 1040 naśladował krzyżówki, dodając jeno swe imię i imię patrona kościoła, św. Piotra do otoku. To działo się jednak już znacznie później i o naśladownictwach krzyżówek przyjdzie nam jeszcze parę słów powiedzieć. Tymczasem rozejrzmy się w działalności Bolesława Chr. na polu menniczem.

Stosunek między polityką zewnętrzną Chrobrego a wybijaniem jego monet wydaje się nam bardzo ścisły i jasny. Pierwszemu okresowi jego działalności kiedy wstępując w ślady ojca trzymał się jeszcze cesarstwa i gościł Ottona III w Gnieźnie, odpowiadają denarki najpierw naśladujące monety Mieszka I (typ I) a później naśladujące monety Ottona i Adelajdy. W czasie wojen jednak z Henrykiem II, kiedy to Bolesław sprzymierzył się ze wszystkimi malkontentami niemieckimi, z książętami bawarskimi, lotaryńskimi i flandryjskimi, wtedy pojawiają się krzyżówki o typie dewenterskim, wtedy powstaje też cały szereg (typ III) rozmaitych prób menniczych (bo tego inaczej nazwać nie można), a to świadczy o szukaniu jakiegoś typu monety, odrębnego zupełnie od monet innych zwłaszcza niemieckich. Jakeśmy widzieli niemałą rolę w tem szukaniu typu i tworzeniu monety narodowej, grają wpływy skandynawskie, gdzie siostra Chrobrego była królową i wpływy ruskie zwłaszcza monety bite przez Bolesława w zdobytym Kijowie. Z tych bowiem ostatnich i z półbrakteatów duńskich wzięto wzór do krzyża perełkowego w typie V krzyżówek, a w dalszem biciu monet i rozwoju typów starannie omijano wszystko co saskie, mimo że pokój już nastał, że jedna żona Chrobrego była pochodzenia saskiego i mimo, że monety saskie w ogromnej jeszcze liczbie po kraju kursowały. Właśnie może wzgląd na ten ostatni fakt spowodował Bolesława po powrocie z wyprawy kijowskiej 1018 r. i pokoju z Niemcami w Budziszynie, że przedsięwziął wybijanie ogromnej ilości swojej monety, w dwóch równocześnie mennicach Gnieźnie i Poznaniu, pragnąc widocznie uczynić ją panującą na rynkach handlowych w Polsce i wyrugować przez to obcą monetę. Zamiar ten osiągnął wielki monarcha w zupełności. Krzyżówki tych dwóch typów o krzyżu perełkowym i prostym, znajdujemy w takiej masie w wykopaliskach, że wobec nich inne monety jak adelajskie i etelredowskie nieznaczną tylko stanowią cząstkę. Niezmierna ilość krzyżówek świadczy najlepiej o bogactwie i potędze króla i państwa i nie daje się porównać z żadnem innem.

Dla lepszego zillustrowania tego bogactwa i masy monet, którą rozporządzał Bolesław Chrobry niechaj służą poniżej załączone cytaty kroniki Ditmara, wybornego znawcy ówczesnych polskich stosunkow:

997. po śmierci św Wojciecha Bolesław *data mox pecunia martyris mercatur membra.*

1000. r. w Gnieźnie Otto III *magnis muneribus decoratur, (quod) dictu incredibile est.*

1002. Bolesław dąży potajemnie *Misnenses pecunia corrumpere.*

Ditmar skarży się, że Bolesław *villissimoque pecuniae trauseuntis inescatos amo in servitutis libertatisque detrimentum capere.*

Boleslaus autem Misnensem urbem tantummodo innumerabili pecunia acquirere satagebat.

Bolesław próbuje odciągnąć Jaromira od cesarza *verbis ac pecunia.*

1013. Przybywa do cesarza syn Bolesława Mieszko *cum magnis muneribus.*

1013. *Boleslaus regem magnis muneribus a se et a contectali sua oblatis placavit.*

Św. Bruno *multa a Boleslao caeterisque divitibus bona suscepit.*

Bolesław dowiedziawszy się o śmierci św. Brunona i towarzyszy *corpora martyrum mercatur.*

1013. Powraca do cesarza poseł z Polski *cum magnis muneribus.*

1018. w Kijowie *ineffabilis pecunia ei ostenditur, cuius magna pars hospitibus suis ac fautoribus distribuitur, quaedam vero ad patriam mittitur, abbatem suum Iuni ad nostrum imperatorem cum magnis muneribus misit...*

Podobnych miejsc można by z różnych kronik naliczyć cały szereg, które mówią o pieniądzach, skarbach i bogactwie Bolesława. Zwłaszcza późniejsze kroniki polskie, lubują się w jaskrawem przedstawieniu bogactw i potęgi króla. Żadna wprawdzie kronika nie mówi wprost o wybijaniu monet przez Chrobrego, czyż jednak można przypuszczać, aby było inaczej? aby Chrobry poprzestał na obcych monetach w czasie, kiedy wszyscy jego sąsiedzi począwszy od cesarza aż do drobnych biskupów niemieckich i książąt kijowskich bili własną monetę. Nie można bowiem przypuścić, aby zwyklemi monetami Bolesława były te tak rzadkie a przytem tak oryginalne denary, PRINCES POLONIE, DVX INCLITVS, BOLESLAUS REX etc. Denary te treścią swoich napisów i zewnętrznym wyglądem zajmują tak wybitne stanowisko wśród innych monet, że dadzą się porównać jedynie z lotaryńskiemi monetami hrabiego Gozilona o napisie VICTORIA. Podobnie jak te ostatnie wybijano jedynie na pamiątkę zwycięstwa

nad br. Odo z Szampanii w r. 1017 i 1037[1]), taksamo monety Chrobrego zdradzają charakter okolicznościowy czyli, że zostały na pewną pamiątkę wybite. Bicie monet pamiątkowych nie wyłącza jednak bicia monet do obiegu i handlu służących, a to że jedne i drugie mają tyle wspólnych cech i podobieństw, dowodzi tylko, że z tych samych mennic wyszły. Na to zaś tem bardziej należy zwrócić uwagę, że ta różnica między denarami napisowemi Chrobrego a krzyżówkami była jednym z głównych powodów, dlaczego tych ostatnich nie chciano przypisać Chrobremu.

Nie twierdzimy jednakże przez to, że kwestyonowane tutaj krzyżówki już za czasów Bolesława w całej swej masie zostały wybite. Owszem stwierdzamy tylko, że znajdują się tylko we wykopaliskach koło 1020 roku, a stąd wnosimy, że Bolesław wybijał je (to jest typ V i VI) w ostatnich latach swego panowania. Denar napisowy Bolesława (Nr 138 tabl. II) jest zupełnem naśladownictwem krzyżówek o typie krzyża prostego, a że ma charakter zupełnie analogiczny do denarów BOLESLAUS REX z roku 1025, więc stwierdza, że właśnie w owym czasie i przed tem krzyżówki takie wybijano. Zresztą jest to ten sam wypadek co później z denarami jagiellońskimi. Denarki te należące do trzech królów, Jagiełły, Warneńczyka i Kazimierza, są również beznapisowe i prawie bez zmiany rysunku typu. Dopiero na podstawie źródłowo oznaczonej różnicy w wewnętrznej stopie tych monet, udało się dzięki niestrudzonej pracy Prof. Piekosińskiego odróżnić denarki bite za Kazimierza, od denarków poprzednich królów, które jednak i tak pozostały nierozdzielnemi. Analogiczny wypadek znajdujemy w krzyżówkach z tą jednak różnicą, że nie mamy żadnego źródła, któreby mówiło o różnicy monet za Bolesława, Mieszka II i Kazimierza Odnowiciela. Możliwem byłoby to w pewnej części, gdyby można było dojść, jakie odmiany krzyżówek w szczególnych wykopaliskach występowały. Sposób jednak publikowania wykopalisk dotychczasowy, a przedewszystkiem prawie zupełny brak wykopalisk z czasów Mieszka II. 1025—34 są przyczyną dlaczego pytania powyższe nie mogą być zupełnie wyczerpująco objaśnione.

NASTĘPCY BOLESŁAWA CHROBREGO

a zwłaszcza Mieszko II. nie zmienił polityki swego ojca, a to samo widać na krzyżówkach przez niego wybijanych. Różnica między odmianami pierwszemi typów IV, V, VI, które wówczas wybijano jest tak nieznaczna, że należy ją kłaść jedynie na rozwój typu, i uproszczenie sobie pracy przez myncerzy, niżeli na jakąś rozmyślnie nakazaną zmianę pierwotnego wzoru monety. Jedynie w typie o krzyżu prostym można się dopatrzeć ważnej odmiany w Nrze 85 z napisem OTTO po obu stronach. Z publikacyi Madera[1]) przerysował ten denar Danenberg[2]) ale nie umiał go bliżej oznaczyć i objaśnić. Spróbójmy więc; historya zna wówczas w północno środkowej Europie 5ciu Ottonów: Ottona brata mlecznego margrabiego Wilhelma z Marchii północnej, który w roku 1057 bardzo niską gra rolę[3]). Drugiego Ordulfa czyli

[3]) Giesebrecht II. 534.

Ottona księcia saskiego 1059—1071[4]), nadto jednego

[4]) Weiland sächsiche Herzöge str. 33.

czeskiego i dwóch polskich Ottonów. Obaj niemieccy Ottonowie występują za późno, nadto pierwszy z nich znany awanturnik, nie miał zapewne ani prawa ani miejsca do bicia monety, drugi zaś książę saski, wybijał monety z napisem ODDO DUX, które w niczem nie są podobne do krzyżówek. Opuszczając więc jeszcze Ottonów czeskich, bawarskich, lotaryngskich etc. pozostaną nam Ottonowie polscy, jeden Otto Bezprym syn Chrobrego i Otto syn Kazimierza Odnowiciela.

Denarek omawiany pochodzi najprawdopodobniej od owego Ottona Bezpryma, który jak wiemy w roku 1031 sprzymierzył się z Niemcami, wzniecił bunt przeciw bratu Mieszkowi II i zajął znaczną część kraju wraz ze stolicami Gnieznem i Poznaniem[5]).

[5]) Patrz Annales hildesheimenses.

Wtedy też miał sposobność do wybijania własnej monety. Po roku został jednak zamordowany a Mieszko II wróciwszy z Czech też długo nie panował, bo w r. 1034 umarł, żona zaś jego Ryxa wraz ze synem Kazimierzem także wkrótce z kraju uciekać byli zmuszeni. Następuje teraz powstanie Masława, reakcya pogaństwa i niszczący wszystko napad Brzetysława czeskiego w 1039 r. zaznaczony całym szeregiem wykopalisk monet na Śląsku i w Poznańskiem. Czy przez te lata niepokoju i bezkrólewia mennice polskie przestały istnieć nie da się dokładnie oznaczyć. Owszem w długich szeregach odmian w trzech równoległych typach krzyżówek IV, V i VI nie mamy żadnej znaczniejszej przerwy, ani wskazówki do poparcia tego zdania.

Kazimierz Odnowiciel powróciwszy do Polski w 1040 zajął się też gorliwie restauracyą państwa, a i na monetę krajową musiał pilnie zwrócić uwagę.

---

[1]) Dbg. Nro 132, 1179, 1196, 1364.

[1]) Mader kritische Beiträge I. 35.

[2]) Dbg. 133 g.

W wykopaliskach bowiem z połowy XI w., a więc z czasów jego panowania pochodzących widzieliśmy już wszystkie odmiany poprzednich typów, a nadto nowy typ krzyżówek z pastorałem, który jak widzimy rozwinął się z krzyża perełkowego i szedł z nim równolegle. Obok więc trzech mennic bijących krzyżówki o krzyżu prostym (Poznań), perełkowym (Gniezno) i o typie dewenterskim teraz na duże S zamienionym, powstała za Kazimierza nowa mennica wybijająca krzyżówki z pastorałem w miejscowości bliżej oznaczyć się nie dającej. Nie jest to jednak miasto Wrocław. To bowiem należało wówczas do Czech, zabrane przez Brzetysława i oddane dopiero w r. 1054. Zapewne w tym roku urządził też Kazimierz nową mennicę w Wrocławiu, gdyż w ostatnich wykopaliskach z jego panowania pojawił się jeszcze jeden typ już bezsprzecznie wrocławski o ręce lub głowie św. Jana Chrzciciela. Głowę tego świętego widzieliśmy już na napisowych denarach Bolesława Chrobrego, a pojawia się ona za Bolesława Śmiałego i dalej w okresie denarków cienkich i brakteatów. Nie ma więc żadnej wątpliwości że i krzyżówki typ VIII do Wrocławia należą i że zaczęto je wybijać po roku 1054. Ręka natomiast Opatrzności na nich występująca, przypomina czeskie tu panowanie, gdyż na monetach czeskich często przychodzi

Reasumując więc wyżej powiedziane, przychodzimy do przekonania, że za Kazimierza Odnowiciela powstał cały nowy typ krzyżówek z pastorałem, wrocławski z głową św. Jana, że dalej wybijano w dalszym ciągu denarki o typie dewenterskim, o krzyżu perełkowym i prostym; z tego ostatniego typu te zwłaszcza odmiany, które w środku przy ramionach krzyża mają litery, jako analogiczne do typu z pastorałem.

Na denarkach wrocławskich kończy się właściwy okres krzyżówek. Ich bezpośredniemi następcami są denarki Bolesława Śmiałego, którym już ze względu na inne wyobrażenia, nazwy krzyżówek dawać niepodobna, a ktore też powstały najprawdopodobniej w nowej mennicy, krakowskiej, za Bolesława Smiałego pierwszy raz urządzonej. Mimo innego przedstawienia, zgadzają się one zupełnie w technice, wadze i próbie srebra z właściwemi krzyżówkami. Dopiero po ucieczce Bolesława Śmiałego 1079 pojawia się znowu typ krzyżówek na monetach palatyna Sieciecha, jak się zdaje głównego sprawcy wypędzenia króla, który też za słabego Władysława Hermana ster dzierżył. Do niego to zapewne odnoszą się denary z napisem ZETECH i z herbem Odrowążów na jednej, a krzyżem na drugiej stronie. Trzy odmiany tych denarów (Nr 134, 135 i 136) świadczą, że wybijanie ich trwało dosyć długo, a to, że jedne z nich (Nr 136) znalazły się nawet we wykopalisku we Fuldzie, oznaczać może, że były w szerokim obiegu, lub że Sieciech utrzymywał stosunki z książętami niemieckiemi.

Denary Sieciecha mają nadto tę dobrą stronę, że określają nam rok 1080 mniej więcej, jako końcowy rok wybijania wszystkich krzyżówek, a to że od Bolesława Śm. ukazują się na monetach zupełnie nowe motywy jak jeździec, kościół, herb, etc. świadczy że typ krzyżówek zanadto zpowszedniał, przeżył się i że zatrzymując tęsamą technikę, starano się wyobrażenie monety zmienić. Krzyżówki jednak zwłaszcza te z krzyżem prostym i perełkowym nie ustępują tak prędko nowym monetom. Jeszcze w początkach XII wieku stanowią one większą część wykopaliska każdego, a znikają dopiero z okresem brakteatów. Technika ich jednak daje się zauważyć na monetach Bolesława Śmiałego, Władysława Hermana etc. aż do Bolesława Kędzieżawego, mianowicie ów charakterystyczny wysoki brzeg mają wszystkie dwustronne monety w XII wieku. Ten wpływ olbrzymi krzyżówek i niezmierna ich liczba jest najlepszym świadectwem potęgi ich właściwego twórcy Bolesława Chrobrego.

KORESPONDENCYE REDAKCYI.

WIADOMOŚCI O WYKOPALISKACH.

Spieszę zakomunikować wiadomość o trzech skarbach monet polskich z nalezionych w sadybie chłopa Iwana Tarana, we wsi Kapuścianach pow. Zwinogrodzkiem. Sadyba ta należała niegdyś do rodziny szlachty polskiej i drogą sukcesyi przeszła do owego Tarana, bardzo podobnego do cygana jacy się tam trafiają. Sadyba w $^1/_2$ dziesięciny ziemi wszędzie ma ślady rozwalonych budynków; cegły i czeczerpy zasypują grządki i ścieżki; a dawne podania głosiły, że w czasie buntów zakopali właściciele sadyby znaczny skarb. W skutek tego Taran zaczął poszukiwać i w 1897 znalazł jeden skarb, przez rok w 1899 drugi a 1903 znowu ostatni. Miałem możność oglądać monety i zaregestrować następną notatkę.

W roku 1897 znalazł 28 funtów półtoraków Zygmunta III z 1623—1625 roku a także trochę talarów tegoż króla. Archeologiczna komissya w Petersburgu dała za to 112 rs.

W roku 1899 znalazł 16 funtów znowu monet Zygmuntowskich przeważnie półtoraków z 1623—1625 roku i trochę talarów holenderskich.

W roku 1903 w czerwcu znowu znalazł garnek w innem miejscu do 26 funtów wagi; były tam monety XVII wieku:

30 ortów gdańskich z 1613—1626;

około 100 ortów koronnych 1621—1626;

10 szóstaków Zyg. III z 1620—1622 roku;

20 funtów samych półtoraków z 1619—1620, 1622, 1623;

2 szt. VI groszy Jana Kazimierza 1657—1658.

Za część tych monet, sprzedając półtoraki po $3^1/_2$ rs. za funt, otrzymał około 70 rs.

Szóstaki Jana Kazimierza jako najpóźniejszej doby wskazują że monety te były schowane w czasie wojen Chmielnickiego, i może naumyślnie w trzech różnych miejscach, ale że właściciele zginęli przeto skarb pozostał do dziś dnia.

W jesieni zeszłego roku w okolicach Kijowa był znaleziony skarb samych szelągów miedzianych Jana Kazimierza (Boratynek) z rozmaitymi podskarbiowskimi herbami, tak koronnych jako też litewskich z lat 1662—1663.

Chciałbym też zwrócić uwagę na starożytności z Minussinska (Jenisejska gub.), którемi obecnie interesują się nasi uczeni, również w Petersburgu. Wskutek moich starań udało się nabyć pareset objektów, przeważnie z bronzu, jako to: wazy czy urny (3 szt.) celty, lusterka, groty, puginały, noże, sierpy, nożyki, strzały, strzemiona, wędzidła, szpilki do włosów i inne objekta.

Obecnie posiadamy już doskonałe fotogrammy z tych przedmiotów i radziłbym reprodukować je w Wiadomościach w osobnym artykule, a to spowodu, że są tak podobne do Sarmackich i Scytyjskich miejscowych wykopalisk, że je ani sposób odróżnić... Przeto jest hypoteza, że szły one drogą handlową ze wschodu aż tędy i do Polski.

Artykuł ten i rysunki niewątpliwie zainteresują szerszy ogół uczonych zachodniej Europy... Rysunki mogą nam służyć do określenia analogicznych typów i same ornamenty są godne wielkiej uwagi. Są strzały (żelazne) w formie wideł, listków, również groty. Pośród nożyków są typy niewątpliwie uformowane (a może odlane) ze wzorów koscianych narzędzi. Zdaje się, jak gdyby artysta robił odciski w glinie (cliche) i w tych odlewał te szydła i narzędzia, na tyle one są podobne do tak rzadko u nas znajdywanych narzędzi z kości!

K. Bołsunowski.

K. MARCINKOWSKI.

INWENTARZ ZAMKU KRAKOWSKIEGO ANNO DNI 1787 ULTIMIS JUNII SPISANY.

Kiedy Dr Feliks Kopera poszukując materyałów do historyi zamku krakowskiego, którego odnowienie jako rzecz pierwszorzędnej wagi zajmie niezawodnie w krótkim czasie ogół, zwrócił się do archiwistów z prośbą, aby mu wskazali materyał archiwalny, nie pominął także i podpisanego. Obok innych materyałów udało się mi wskazać Drowi Koperze niniejszy inwentarz, znajdujący się u jednego z warszawskich amatorów starożytności, który nietylko pozwolił mi go odpisać i we Wiadomościach przedrukować, ale nawet oddał do użytku oryginał redaktorowi Koperze do jego zbiorów, odnoszących się do zamku *).

Wchodząc do dziedzińca, brama wielka w cyrkuł do wiazdu pryncypalnego z dwiema fortkami blachą żelazną obitemi y z zamknienciem wszelkim, ab extra oleyno pofarbowanemi, wewnątrz mieyscami podmurowana, wytrynkowana, y całkiem kolorem wybielona. Z tej wchodząc na galerye po lewey ręce ku schodom pryncypalnym iest:

Sklep pierwszy narożny z drzwiami poiedynczemi, żelazem y blachą obitemi z odrzwiami kamiennemi. W tym okno jedno, o czterech kwaterach z kratą żelazną na podwórko ku kościołowi maiące światło, a drugie na galleryą, posadzka ceglana, sklepienie dobre, w którym archiwum grodzkie deponowane.

Sklep drugi przy tymże z drzwiami poiedynczemi, żelazem y blachą obitemi z odrzwiami kamiennemi z wrzeciązem y skoblem na kłodkę zamykaiącemi się, oknem iednym z kratą żelazną ku kościołowi, sklepieniem wybielonym, posadzką ceglaną y szafą 1. znayduiącą się zdawna.

Sklep trzeci przy tymże z drzwiami poiedynczemi żelaznymi, okuciem y blachą, oknem iednym z kratą żelazną, wewnątrz potrzebuiący reparacyi.

Idąc na drugą stronę galaryi po gradusach kilkunastu kamiennych z palustradą całkiem kamienną, do sionki są drzwi podobneż pierwszym, z tey wchodząc do sklepu, drzwi takież, w tym okno iedno o czterech kwaterach z kratami żelaznymi na wały światło ku ulicy Kanowney maiącemi, z tegoż wchodząc do drugiego iest okno z czterema kwaterami w ołow y szyby drobne z kratą żelazną na też wały światło maiące. Ex opposito tegoż okno na gallaryą ku dziedziencowi całkiem zamurowane, w tych obydwoch sklepienia dobre, posadzki ceglane, w ktorych

*) Redakcya dokompletowawszy swoich zbiorów, ma zamiar umieścić niniejszy oryginał w jednej z poważniejszych instytucyi publicznych.

archiwum ziemskie deponowane. Z tych zszedłszy idzie się pod tęż schody, pod któremi

Piwnica iedna y druga, do ktorych schodami na slizach drewnianemi nie naylepszemi, pod temiż sklepami będącemi, do ktorych drzwi pierwsze od weyścia a drugie srzodkowe są podwoyne na zawiasach y hakach z ryglami do zamykania. W tych okienek dwa z kratami żelaznemi światło na galeryą maiącemi. Z tey wyszedłszy na galeryą idąc ku kustodyi iest

Piwnica trzecia y czwarta, do ktorych drzwi drewniane podwoyne na zawiasach y hakach żelaznych. Wschody y okienka dwa takież iak w pierwszych znayduią się. — Wyszedłszy z piwnic idąc po gradusach kilkunastu kamiennych z palustradą iest

Kustodya zwana, do ktorey są drzwi poiedyncze blachą y żelazem obite, odrzwiami kamiennemi podobneż sklepowym, w tey sienie od weyścia dwie boczne są sklepione, z tych sześć formuią rezydencyę kustodyą zwaną z kuchnią y piecem piekarnianym, przy tychże będącym, do ktorej to rezydencyi drzwi wszystkie z wszelkim zamknieniem, wewnątrz dubeltowe dębowe fasowane, odrzwia zaś kamienne, okna zaś na wały y galaryą ku dziedziencowi wychodzące z kratami żelaznemi o czterech kwaterach, nie ktore w szyby okrągłe znayduiące się. Ta dla lokacyi kredensu y piwnicy Nayiasn. Pana zreparowana y wybielona. Przy tych rezydencyach znayduią się

Sklepy, do ktorych drzwi iedne podobneż pierwszym od wyiścia na zamek zamknienty kłodkami y pieczęciami kilkoma zapieczentowany, z napisem nad temi Thesaurus Regni; pod tąż rezydencyą iest

Piwnica szosta, siodma y osma, do ktorych weyście popod schody na kustodyą idące, od weyścia drzwi na hakach żelaznych y zawiasach per se żelazne z skoblem do zamykania, w tych okienek trzy z kratami żelaznemi na galeryą wychodzącemi. Idąc daley częścią trzecią galaryi są drzwi poiedyncze blachą y żelazem obite, a to do sieni, w ktorey drzwi podwoyne dembowe fasowane z wszelkim zamknienciem w odrzwiach kamiennych, do izby pierwszey służącey na kurdygardę pod bytność Nayiasn. Pana, z tey wchodząc

Izba druga, do ktorey drzwi podobneż pierwszym pod ten czas Oficerska zwaney, z tey

Izba trzecia, podobna do garderoby, z ktorey do tylney sieni są drzwi poiedyncze gładkie na zawiasach z zamkiem starym. W tych izbach okna od dziedzienca w drobne szyby w ołow oprawne nowo podawane, od tyłu zaś w szyby okrągłe zreparowane, ściany wytrynkowane y wybielone.

W sieni iest kuchenka z kapą na belkach, sklepiona. Za kuchenką znayduią się drzwi nowo dane podwoyne do sionki, drugie do sklepu tylnego poiedyncze blachą y żelazem obite, w ktorym okien dwa o czterech kwaterach z kratami żelaznemi z posadzką kamienną. Z tegoż idąc po prawey ręce iest kumorek trzy murem przegrodzonym, z sieni z drzwiami poiedynczemi y okienkami z kratami żelaznemi, do sieni światło maiącemi. Pod tąż rezydencyą

Piwnica dziewiąta, dziesiąta, iedynasta y dwunasta, do ktorych z galeryi wyiścia drzwi podwoyne w odrzwiach kamiennych podwoyne na zawiasach y hakach z wrzeciądzem do zamykania na kłodkę. Okienek trzy z kratami żelaznemi. — Idąc daley tąż galleryą wchodzi się na schody kamienne z dwoch stron galleryi dane, z kratą nową żelazną daną, z ktorych wchodząc do sieni na schody boczne pałacowe są drzwi dubeltowe w cyrkiel blachą y żelazem obite na zawiasach y hakach z zamkiem nowo danym francuskim y prętem żelaznym do zapierania, odrzwia zaś kamienne. W tey sieni belki y pułap całkiem nowo dany, ściany wybielone. Posadzka y schody do pierwszego y drugiego piętra kamienne zreparowane. Powrociwszy na galleryą iest

Studnia pod temiż schodami będąca, do której odrzwia kamienne, z drzwiami poiedynczemi na zawiasach y hakach z zamkiem polskim do zamykania. W tey studni koło do ciągnienia wody z walcem, cebrzyną nową, łańcuchem y wiadrami dwoma nowo zreparowanemi. Z teyże na tył do ogrodka są drzwi żelazne do ogrodka na zawiasach y hakach z skoblem do zamykania na kłodkę w odrzwiach kamiennych. W tey studni posadzka ceglana, sklepienie nie tynkowane. Wyszedłszy z studni na galleryą, a idąc ku rogowi iest

Cukiernia, do ktorey są drzwi gładkie poiedyncze na zawiasach y hakach w odrzwiach kamiennych z zamkiem mauszkastowym nowo podawane, do sieni wszedłszy są faierki z kapą na belkach y filarem kamiennym, nowo podawane, sień wybielona y zreparowana. Z tey wszedłszy po prawey ręce iest

Izba, do ktorey drzwi poiedyncze gładkie na zawiasach y hakach z klamką polską do zamykania, w tey okien trzy o czterech kwaterach z kratami żelaznemi zreparowane y odchędożone, piec z kafli niebieskich starych z piecykiem w śrzodku y blachą żelaznym dla cukiernika nowo zrobionym y postawionym, na przeciwko tey

Garderobka mała, do ktorey drzwi poiedyncze gładkie na zawiasach y hakach z klamką, w teyże okienko małe o iedney kwaterze z kratą żelazną. Pułap y podłoga dawna, ściany zreparowane y nowo wybielone. Z tey idąc

Kawiarnia, do ktorey drzwi poiedyncze gładkie na zawiasach y hakach nowo podawanych, w tey kuchenka z ogniskiem, faierkami, kapą y piecykiem, drugim z blachą do pieczenia, żelaznemi w skrzyni iedney kaflaney dla cukiernika nowo wymurowanym. — W tey okno iedno z sześcioma kwaterami y kratą żelazną w drobne szyby w ołów oprawne. — Przy tym oknie schowanie małe, do ktorego drzwi poiedyncze gładkie z futryną nowe na zawiasach y hakach z klamką. W tymże okienko o iedney kwaterze w drobne szyby nowe oprawne z kratą żelazną, w tym podłoga z cegły y półki z tarcic nowych w dwoch częściach. Z tego wyszedłszy

Sklepik po schodkach kilku idących kamiennych zreparowanych, do ktorego drzwi poiedyncze w odrzwiach kamiennych, gładkie nowo dane na zawiasach y hakach z klamką nową. Posadzka z cegły stara, sklepienie wybielone. Zszedłszy do sieni po lewey ręce są drzwi poiedyncze gładkie na zawiasach y hakach z klamką nową do

Izby pierwszey, w ktorey okien dwa, o sześciu kwaterach w szybki okrągłe z kratami żelaznemi na galleryą wychodzącemi, w tey izbie drzwi dwoie w kamiennych odrzwiach takich iak pierwsze opisane z zamkami mauszkastowemi do izb dwoch mieszkalnych dla cukierni, w ktorych okien trzy o sześciu kwaterach w szyby okrągłe z kratami żelaznemi znayduiącemi się. W rogu zaś izby są drzwi poiedyncze dembowe żelazem opasane stare, na zawiasach y hakach z zamkiem nowym do Sklepu, w ktorym okienko małe nowe dane o iedney kwaterze w drobne szyby oprawne z kratą żelazną. W tym sklepie pułki nowe z tarcic po dwoch stronach ściany, w ktorych to izbach pułapy stare, podłogi częścią podawane, częścią zreparowane. Ściany zaś y drzwi kamienne także mieyscami przemurowane y wybielone. — Wyszedłszy z cukierni na galleryą, na tey w rogu samym są odrzwia kamienne do piwnic, ktore że nie są używanemi, całkiem zamurowane. Postąpiwszy daley

Brama ku południowi nowa wybita z wycieczki z dawney będącey na wały, ktora kamieniem ciosowym obmurowana z wrotami gładkiemi podwoynemi nowemi na zawiasach y hakach żelaznych z wrzeciądzem do zamykania na kłodkę. Idąc od bramy częścią galleryi iest zdawna zwane Więzienie wielkorządowe, Dorotka zwane, nie maiące temi czasy żadnych schodów, do ktorey antea były, do tey są drzwi poiedyncze per se żelazne, stare, pasami żelaznemi na krzyż uięte, próżno bez zamkniencia stoiące w odrzwiach kamiennych, z kąd postępuiąc po mimo tego więzienia w lewą rękę iest

Locus secretus, do ktorego w odrzwiach kamiennych drzwi nowe dane na hakach y zawiasach żelaznych z zamkiem nowym prostym cum omnibus requisitis zreparowany. Daley idąc tąż galleryą, iest

Sklep będąc obroconym na szpiżarnią pod bytność Nayiasn. Pana, do ktorego drzwi poiedyncze nowe na zawiasach y hakach z zamkiem polskim w odrzwiach kamiennych. W ktorym stół na łokci 6 długi z szufladami osmiu podawanemi nowo na schowanie legominy; po dwoch zaś stronach muru pułki y szafy z szufladami nowo podawanemi. W tych posadzka z cegły stara, sklepienia wytrynkowane y wybielone. Wisiadła przez śrzodek sklepu dwa drewniane. Schody na slizach drewniane nowo zreparowane do Lodowni y piwnicy na włoszczyznę, do samey lodownie są drzwi dembowe, stare, na zawiasach y hakach żelaznych skoblem y wrzeciądzem. Z tych sklepów wyszedłszy, na drugiey stronie ex opposito cukierni z dziedzienca iest

Brama do sieni wiezdney kuchenney, do ktorey wrota podwoyne ferszalowane y pomalowane stare, z drążkiem okutym nowo ryglem żelaznym y zamkiem nowym do zamykania, taż sień zdawna sklepiona, teraz zaś mieyscami nowo wytrynkowana y wybielona, w ktorey posadzka nowa z cegły dana, po obydwoch stronach czyli ścianach teyże sieni na węgle deszczkami wzdłuż znayduie się zapierzenie, w tey sieni po prawey ręce

Kuchnia pierwsza, do ktorey drzwi poiedyncze gładkie nowe na zawiasach y hakach z zamkiem nowym w odrzwiach nowych kamiennych. W tey ognisko przy iedney stronie muru z kominem nad dach wyprowadzonym y wymurowanym, po drugiey zaś stronie muru faierki mnieysze y powiększe nowo murowane z wyprowadzeniem podobnegoż komina nad dach, w trzeci zaś stronie muru w framudze szafa z prętami żelaznemi we trzy części z starego żelaza, drzwiami per se żelaznemi, podwoynemi staremi na zawiasach y hakach z zamkiem nowym nowo podawane. Od dziedzienca zaś okien trzy o dwoch kwaterach w drobne szyby w olow oprawne z okuciem nowym wszelkim nowo dane, pod temiż oknami stolice dla kucharzy, y stołów dwa jodłowych w śrzodku kuchni, posadzka ceglana,

nowa, ściany wybielone y całkiem zreparowane. Ex opposito tey

Kuchnia druga, do ktorey drzwi poiedyncze iak y do pierwszey nowe dane z zamknienciem, w ktorey przy murze w śrzodku ognisko nowo wymurowane do pieczystego, z kominem nad dach wyprowadzonym y nowo wymurowanym. Przy tymże ognisku pieców dwa do pieczenia pasztetów nowo wymurowanych, w cieluściach drzwiczki żelazne małe, nowe dane, w bliskości pieców szafa w murze, podobnaż ze wszystkim iak w pierwszey kuchni opisana, w tey kuchni okien dwa o dwoch kwaterach, na wały światło maiącemi, ze wszystkim nowo danemi, oprócz starych krat żelaznych, ktore się znaydowały dawniey. Pod temiż oknami stolice y stół ieden iodłowy na śrzodku kuchni dla kucharzy nowo dany. W tey kuchni izdebka mała dla pasztetnika, do ktorey drzwi poiedyncze na zawiasach y hakach z zamkiem nowym dane, oknem iednym o dwoch kwaterach, także nowym, z kratą starą żelazną. W tey kuchni y izdebce posadzka ceglana nowa dana, ściany y sklepienia zreparowane y wybielone. Z tey kuchni drzwi na galleryą podwoyne, przez puł szklane z lamperyą u dołu, na hakach y zawiasach essistych z szufryglami y zamkiem nowym francuskim danym w odrzwiach starych kamiennych, przerobionych y gradusem takimże iednym. — Powróciwszy się do sieni kuchenney ku podworku staiennemu po lewey stronie

Kuchnia trzecia piekarniana, do ktorey drzwi poiedyncze na zawiasach y hakach z zamkiem mauskasztowym nowemi, w ktorej piecow dwa wymurowanych nowo do chleba pieczenia z drzwiczkami małemi w cieluściach żelaznemi nowo danemi, okien dwa na wały a trzecim na podworku o dwoch kwaterach ze wszystkim nowo podawanemi, oprocz krat starych żelaznych pod oknami. Stolice z szufladami nowemi y stołem iednym iodłowym na srzodku dla piekarzy nowo danemi. W teyże piekarni posadzka z cegły nowa dana, sklepienia y sciany poboczne potrynkowane y nowo wybielone. Ex opposito

Kuchnia czwarta, do ktorey są drzwi nowe podobneż pierwszym z zamknienciem. Taż kuchnia do pomywania służąca naczynia kuchennego, w ktorey okno iedno o dwoch kwaterach nowo dane ze wszystkim wraz z kratą żelazną. Pod tymże oknem rynsztok kamienny nowo dany do wylewania. W tey kuchenka naprzeciw okna w kącie iednym nowo wymurowana z kapą y ogniskiem, posadzka ceglana nowa,- sklepienie y sciany wytrynkowane y nowo wybielone. W tey drzwi drugie do izby na schowanie naczynia służącey, w odrzwiach z cegły, poiedyncze, nowe, na zawiasach y hakach z zamkiem nowym. Okno iedno o dwoch kwaterach a drugie o iedney nowo podawane z kratami żelaznemi staremi, przy tych dwoch zaś stronach szafy z pułkami z tarcic nowych bez zamkniencia na naczynia podawane nowo. Wyszedłszy z kuchni na dziedziniec iest

Sklep mały po lewey ręce, do ktorego drzwi blachą żelazną okute na zawiasach y hakach żelaznych z skoblem y wrzeciądzem do zamykania na kłodkę, w ktorym sklepie okno iedno małe, zreparowane, z kratą żelazną. Podłoga także z tarcic zreparowana, sklepienie y sciany murów wytrynkowane y wybielone. — Idąc dalej po tey samey stronie, iest

Sionka mała na podworko tylne, do ktorey drzwi stare na zawiasach y hakach na klamkę. Okno małe nad temiż drzwiami nowe dane, w szyby drobne w ołow oprawne. W tey sionce po lewey stronie iest

Sklep drugi, do ktorego drzwi nowe na zawiasach y hakach z zamkiem starym francuskim, okno iedno o czterech kwaterach w futrynie starey szkłem nowym zreparowane. W tym sklepie piec z kafli zielonych starych wraz z kominem do pieca palenia, podłoga w tymże z tarcic nowa dana, sklepienie y sciany wytrynkowane y pobielone. Ex opposito tego sklepu iest

Izba mała z sklepieniem, do ktorey drzwi zreparowane na zawiasach y hakach żelaznych z zamkiem starym zreparowanym. W tey okno iedno o czterech kwaterach z szyb starych. Piec kaflowy z kafli niebieski stary wraz z kominem, podłoga stara, sciany wybielone. Framuga o trzech pułkach.

Z tey izby druga

Sionka mała do rezydencyi klucznika, do ktorey drzwi na zawiasach y hakach z klamką zreparowane, w tey sionce okienko małe o iedney kwaterze nowe zreparowane, podłoga z tarcic stara, sklepienie dobre, z tey

Izba mieszkalna, do ktorey drzwi poiedyncze nowe, w futrynie na zawiasach y hakach z zasuwką żelaznemi, w około ferkledunki drzwi dane, w tey izbie okno o dwoch kwaterach w szyby na kitt y w roma nowo dane. Piec kaflowy niebieski, razem komnatę grzeiący stary, przy ktorym kominek kapiasty, podłoga w tey izbie z tarcic nowa dana, sciany kolorem malowane z sufitem nowym, z tey izby

Komnata, do ktorey drzwi podobneż pierwszym, okno o dwoch kwaterach małe w szyby drobne stare w ołow oprawne, podłoga y sufit z tarcic

stary, w górze nad sionką przepierzenie z tarcic na schowanie. — Wyszedłszy z komnaty przez izbę są drzwi trzecie do sionki w bramę wychodzącey podobneż iak pierwszym z zamkiem starym francuskim, w tey że sionce framuga z pułką iedną, do ktorey drzwiczki nowe małe z zamknienciem. Z tey sionki ostatnie drzwi do bramy stare na hakach y zawiasach z okienkami prożnemi trzema, z zamkiem polskim starym klamką y młotkiem do kołatania.

Powróciwszy nazad przez tęż izby opisane do pierwszey sionki od dziedzienca ku tyłowi, na ktorym są schody na ganek ktory to na krosztynach wraz schodami nowo dany, a to do rezydencyi quondam W. Sędziego Wielkorządowego a pod bytność zaś Nayiasn. Pana dla Koniuszego y kuchmistrza służącey, w ktorych izbach czterech okna z okuciem wszelkim y szybami drobnemi nowo podawane. Drzwi czworo z zamknienciem zreparowane, ściany wewnątrz wytrynkowane y wybielone, w iedney izbie puław z tarcic z stragażami nowo dany, z tych przeyście do izb nad kuchniami będących a służących pod bytność Nayiasn. Pana dla kucharzy zamurowane, albowiem osobne weyście z galaryi dolney przez dziedzieniec znayduie się, ktorych i z b siedm, do tych okna na dziedzieniec iednę światło maiące, drugie na wały y staynie, w tych oknach w szyby drobne w ołow oprawne z okuciem iedne zreparowane, a drugie nowo podawane, podłogi y pułapy zreparowane, u drzwi pięciu nowych, zamki z zawiasami nowe poprzybijane, u dwoch klamki nowo podawane, sciany we wszystkich izbach wytrynkowane y wybielone, podłoga y pułap zreparowany czyli nowy dany wraz schodami do kuchnie na dół idącemi. Nad temiż kuchniami y izbami dachowka częścią zreparowana, częścią nowo dana; — w kącie narożnym przy wrotach kuchennych rynna po podmurzu idąca y spadek wody na dziedzieniec maiąca, blachą białą zreparowana, a oraz trąbą blaszaną, częścią starą, częścią nową zreparowana. Wychodząc z tych izb przed galleryą srzednią znayduią się po pięciu schodkach drzwi podwoyne na zawiasach y hakach z nowym zamkiem y ryglami dwiema u dołu y góry nowo teraz dane. Powróciwszy na dół schodami do sieni kuchenney, przez którą idąc, są wrota na podwórko podobneż pierwszym ex opposito od weyścia z dziedzienca na zawiasach y hakach z drążkiem nowym na końcu w żelazo okutym do zapierania bez zamku. W tey sieni stoią dwie wanny nowe na wodę, pod bytność Nayiasn. Pana zrobione, z przykryciami na zawiaskach żelaznych przez połowę z wierzchu wanien, y dla mocy po dwie obręcze z żelaza nowo dane na iedney. Wciąż sieni całey kuchenney posadzka z cegły nowo dana, y w murze hak na srzodku ieden żelazny na powieszenie latarni. Wychodząc temiż wrotami na podwórko

B r a m a w srzodku między kuchniami y staynią królewską z wycieczki ex antiquo teraz nowo wymurowana, a to do wyprowadzenia wałami od OO. Bernardynów koni ze stayni do Wisły poienia. Ktora brama z drzwi dana starych podwoynych na hakach żelaznych nowych, z drągiem z podwórka od muru do muru do zapierania z skoblem y wrzeciądzem na kłodkę. Idąc od tey bramy podworkiem po lewey ręce, iest

S t a y n i a, do ktorey są wrota podwoyne ferszalowane na zawiasach y hakach żelaznych, w odrzwiach kamiennych z zamkiem nowo danym, po bokach zaś furtki dwie z drzwiami poiedynczemi, ferszalowanemi, na zawiasach y hakach w odrzwiach kamiennych z szufryglami do zamykania, które ad praesens zamurowane. W tey stayni okien ośm o kwaterach dwoch dolnych y górnych, w szyby drobne, okrągłe, częścią szkła nowego, częścią starego nowo podawanych z kratami zdawna będącemi żelaznemi. Ditte podłoga pod konie z forsztów nowych po obydwóch stronach stayni wciąż z żłobami, drabinami, słupami, przegrodami z drążków nowych na koni trzydzieści siedm nowo podawane.

W tey stayni masztarnia, do ktorey drzwi poiedyncze, gładkie, na zawiasach y hakach z klamką polską nową. Sklepienie y ściany całkiem wytrynkowane y pobielone. Okno o czterech kwaterach w szyby drobne w ołów oprawne nowe dane, przy którym zdawna krata żelazna; w tey podłoga z tarcic nowa dana, ściany wybielone, przy tych drzwiach drugie drzwi ze wszystkim iak pierwsze takież nowe dane, a to na schody ciesielską robotą nowych danych do I z b y na złożenie rzeczy staiennych, zsypania owsa y złożenia siana pod dachem, do ktorych drzwi poiedyncze, gładkie, nowe, z zawiasami hakami y zamkiem nowemi. Okna o dwóch kwaterach w szyby drobne okrągłe podawane, podłoga w iedney izbie z tarcic nowych dana, w drugiey posadzka z cegły na części sklepienia nowa dana. Pułapy tak nad temi izbami, iako też całą staynią z tarcic nowych dane. Dach z dachowki zreparowany y dymnik do windowania siana nowo zrobiony. W teyże stayni ulica srzodkowa y poprzeczna od wrot, do ktorych (podobneż wrota pierwszym) całkiem nowo wyburkowana; wyszedłszy z staien ex opposito są

W o z o w n i e wymurowane nie trynkowane,

posadzka z burku starego, wrota bez żadnych drzwi murowanych do wtaczania karet między filarami staremi a teraz zreparowanemi czteroma, w tych pod bytność Nayiasn. Pana powozy były wstawione. Wyszedłszy z wozowni między starościenską kamienicą y rezydencyą pisarstwa wielkorządowego, iest Brama ku kościołowi, do ktorey drzwi dawne na zawiasach y hakach z drążkiem od muru do muru danym, z skoblem y wrzeciądzem na kłodkę do zamykania. — Poszedłszy do bramy z zamku pryncypalney po prawey ręce przy furtce są drzwi poiedyncze do sieni na zawiasach y klamką z drągiem do zamykania, a to do Pisaryi wielkorządowey quondam Rezydencya Koniuszowska zwaney, w ktorey sieni drzwi drugie nowe na podwórko ku dziedziencowi, a trzecie per se żelazne ku wozowni na hakach y zawiasach żelaznych z wrzeciądzem y skoblem do zamykania. W teyże sieni kuchenka do gotowania z izbą czeladnią y alkierzem, do ktorych dwoie drzwi na hakach y zawiasach z zamkiem iednym, okien o dwoch kwaterach trzy z kratami, z piecem w kafle zielone starym y kominkiem kapiastym wraz do pieczenia chleba. Podłoga z tarcic stara, izby z sklepieniami; z tych wyszedłszy schody na górę, przy ktorych sień duża nad dolną sienią z trzema oknami o dwoch kwaterach, w szyby drobne w ołow oprawne. Z tey sieni są drzwi na zawiasach y hakach, poiedyncze z wrzeciądzem y skoblem do wnijścia, w ktorym był

Spiklerz dawniey, w tym podłoga z tarcic stara, okien po obydwoch stronach dziesięć, wszystkie tarcicami zabite. Ściany nie trynkowane. Z tegoż wyszedłszy do sieni z ktorey wchodząc do rezydencyi pisarskiey, są drzwi poiedyncze fasowane z zawiasami essistemi y zamkiem francuskim oleyno malowane, w tey okna dwa o czterech kwaterach w szyby drobne w ołow oprawne z kratami żelaznemi. Pułap z stragażami dawny, podłoga w tey izbie z tarcic nowa dana, komin przy drzwiach szafiasty, piec nowy z kafli białych, dwie izby grzeiący. W tey izbie iedno forsztowanie stolarką robotą do pokoiku, a do drugiego przemurowane, do ktorych pokoików drzwi dwoie na zawiasach z zamkami francuskiemi, przez puł drzwi szklane okna, w tychże ditto okien dwa o dwoch kwaterach, a w drugim o czterech w szyby drobne w ołow oprawne, pułapy y podłogi z tarcic starych, w pokoiku od kościoła piec kaflowy niebieski, z kominem przy tymże piecu; z tegoż pokoiu iest Sklepik na archiwum wielkorządowe, do ktorego drzwi poiedyncze biało malowane na zawiasach z zamkiem francuskim; w tym okien małych dwa na przeciw siebie o dwoch kwaterach w drobne szyby w ołow oprawne, podłoga z tarcic stara, z sklepieniem małym. Też rezydencye są malowane w filunki, a nad temiż dachówka mieyscami zreparowana. Opisawszy rezydencye dolne, następnie

Dziedzieniec, w ktorym do koła na sążni pięć szerokości od galleryi bruk nowo dany, iako w bramie y za bramą do kanału idącego na wały, rynsztoki formowane, srzodek zaś przebrukowany y mieyscami zreparowany. — W Galleryach dolnych szrednich y górnych posadzka kamienna, mieyscami nowo dana a mieyscami zreparowana. Arkady w około y sklepienia trynkowane, a facyata całkiem intus do koła wraz z kolumnami kolorem malowana. Obdwach z baryerą y kołkami na czterdzieści ludzi formowany y oleyno malowany, szulerauzów nowo zrobionych dla tychże ośm malowanych oleyno. Na murach w dziedziencu kagańców żelaznych z prętami nowo danych sześć. Po opisaniu dziedzienca następuią

Wały, na które idąc bramą południową nową wybitą iuż wyżey opisaną ku drugiey bramie także nowey wybitey między wieżami Sandomierską y Panieńską tak zwanemi, w ktorey drzwi nowe dane z tarcic na hakach y zawiasach z ryglem żelaznym do zamykania na kłodkę; ta brama dla wyiazdu karet w zamek służąca. Wały bowiem znacznie rozszerzone, plantowane, chrustem oplatane y baryerą od bramy dziedziencowey aż ku drugiey między wieżami wspomnionemi wyżey opasane. Na ktorych to wałach wystawiona

Szopa na łokci circiter 20 wzdłuż, a na szerokość dziesięć tarcicami nowemi do koła obita, z pobiciem podobnymże z tarcic, do ktorey drzwi poiedyncze zreparowane na zawiasach y hakach, z zamkiem ordynaryinym z skoblem y wrzeciądzem dane. W tey to szopie złożone są rzeczy, czyli maszyny od kopania soli pod Mogiełą. Pod wieżą Sandomir. także wał rozkopany z plantowaniem, a to dla lepszego ziazdu koni poienia do Wisły. Po opisanym dziedziencu następuie

Srzednia kondygnacya,

do ktorey drzwi pryncypalne podwoyne na schody, blachą y żelazem obite, oleyno pomalowane na zawiasach y hakach z prętem żelaznym z zamkiem polskim starym zreparowanym, nad temiż drzwiami okienko małe w drobne szyby z kratą żelazną, odrzwia kamienne z herbem Jagielońskim w ogniu pozłacanym odnowionym; za temiż drzwiami

Sklepy dwa po lewey ręce, do ktorych drzwi poiedyncze żelazem obite nowo oleyno malowane

w odrzwiach kamiennych nie opisuią się na wnątrz, gdyż dla złożonych sprzętów czyli maszyn żelastwa od kopania soli z pod Mogieły klucz znayduie się u Wgo. Imć Pana Oraczewskiego, rektora Akademii krakowskiey, ex opposito tego

Sklep ieden, do ktorego w odrzwiach kamiennych drzwi podobneż pierwszym' okno bez szyb iedno na dziedzieniec z kratą żelazną. Posadzka z cegły sklepienie pod schody idące. Ten sklep na schowanie sprzętów z fabryki zamkowey. Wyszedłszy z tegoż na schody pierwszego piętra i drugiego w czterech częściach idące marmurowe, przy których ściany architekturą ozdobione, nowo zreparowane y kolorem wybielone, okna znayduiące się także odchędożone y po części zreparowane. Na pierwszym piętrze po lewey stronie

Pokoy pierwszy, do ktorego drzwi poiedyncze żelazem y blachą obite oleyno pofarbowane, w odrzwiach kamiennych na zawiasach y hakach, z zamkiem polskim zreparowanym, w tym pokoiu okno iedno o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z wszelkim okuciem. Posadzka kamienna stara, komin kamienny szafiasty, sufit z gzemsem zreparowany, ściany obielone, y ławki w 3ech częściach przy murze nowo dane. Drzwi na galleryą zamurowane; z tegoż

Pokoy drugi do ktorego drzwi podwóyne dębowe stare zreparowane y pokostowane w odrzwiach kamiennych, zamek nowy wpuszczany na zawiasach essistych. W tym pokoju okien trzy o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okuwiem wszelkim zreparowane, kolumn drewnianych z pilastrami murowanemi czteroma, sufit z ulkielem wraz z ścianami sporządzony y wybielone okna trzy na galleryą zamurowane, podłoga z tarcic nowa dana, stolików becowanych 2, krzeseł z pokrowcami 12.

Pokoy trzeci, do ktorego drzwi podwóyne, dembowe stare zreparowane y pokostowane w kamiennych odrzwiach na zawiasach essistych, zamek nowy wpuszczany. W tym pokoiu okno iedno o dziewięciu kwaterach, w szyby małe oprawne z wszelkim okuwiem zreparowane, drugie na galaryą zamurowane. Sklepienie do gzemsu wraz z ścianami wybielone podłoga z tarcic nowa dana. Stolików becowanych 2, krzeseł z pokrowcami 6.

Pokoy czwarty, do ktorego drzwi podwóyne, dembowe stare zreparowane y pokostowane w kamiennych odrzwiach na zawiasach essistych, zamek nowy wpuszczony z szufryglami. W tym pokoju okien dwa o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okuwiem wszelkim zreparowane, trzecie na galleryą zamurowane. Drzwi drugie na galleryą wychodzące poiedyncze w odrzwiach kamiennych, blachą y żelazem obite na hakach y zawiasach z zamkiem polskim zreparowanym, ściany y sklepienie z wytrynkowaniem wybielone. Podłoga z tarcic nowa dana, stolików becowanych 1, krzesełek tokarską robotą 6.

Pokoy piąty, do ktorego drzwi podwóyne dembowe stare zreparowane y pokostowane w kamiennych odrzwiach, na zawiasach essistych, zamek nowy wpuszczony z szufryglami. W tym pokoju okno iedno o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okuwiem wszelkim zreparowane, drugie na galleryą zamurowane. Drzwi drugie z boku zamurowane, ściany y sklepienia z wytrynkowaniem wybielone, podłoga z tarcic nowa dana. Stolików becowanych 2, krzeseł tokarską robotą 6.

Sień czyli przed pokoy, do którego drzwi podwóyne stare pokostowane na zawiasach essistych w odrzwiach kamiennych, zamek nowy wpuszczany z szufryglami; w tym przedpokoju okno na galleryą o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne, z okowiem wszelkim zreparowane. — Drzwi drugie poiedyncze na galleryą wychodzące z żelazem y blachą obite z zawiasami y zamkiem polskim nowo danym oleyno pofarbowane; ściany y sklepienie z wytrynkowaniem wybielone, posadzka kamienna stara zreparowana. Ławek do siedzenia dwie, w murze framuga pro loco secreto wytrynkowana y wybielona, do ktorey drzwi poiedyncze zreparowane z zawiasami y klamką pomalowane. Z tegoż idąc daley do rezydencyi Kurza Stopa zwaney, przed ktoremi iest Sień, a do tey są drzwi podwoyne fasowane, zreparowane y pokostowane, na zawiasach essistych, w odrzwiach kamiennych, z zamkiem nowym wpuszczanym y szufryglami danemi; w tey sieni okno o sześciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okowiem wszelkim zreparowane. Ściany y sklepienie z wytrynkowaniem wybielone, podłoga z tarcic nowa dana. — Z tey sieni Garderobka, do ktorey drzwi poiedyncze stare zreparowane pokostowane w odrzwiach kamiennych z zawiasami ordynar. nowemi y klamką; w tey okno do sieni światło maiące o dwoch kwaterach, z małemi szybami w ołów oprawnemi y okuciem nowym dane, z kratą żelazną starą, podłoga z tarcic nowa dana, sklepienie z wytrynkowaniem ściany wybielone. Postąpiwszy daley

Gabinet pierwszy do ktorego sionka mała, przy tey drzwi podwoyne stare zreparowane poko-

stowane na zawiasach essistych z klamką nowo daną; posadzka w tey kamienna y ściany wybielone. Następują drzwi drugie poiedyncze lipowe stare zreparowane na zawiasach essistych z zamkiem francuskim nowym, w odrzwiach marmurowych w architekturze z herbem iagielońskim odnowionemi, sufitem y gzemsem z gipsu nowo danym; okno o czterech kwaterach w szyby małe w ołów oprawne, z okuwiem wszelkim zreparowane. Ściany w filonki y lamperye nowo malowane, posadzka marmurowa stara, kanapa 1, stolik becowany 1, krzeseł z pokrowcami 6.

Gabinet drugi, do ktorego drzwi poiedyncze dembowe stare zreparowane fasowane pokostowane z zawiasami essistemi y nowym zamkiem francuskim z odrzwiami w architekturze marmurowey z herbem iagielońskim odnowione. W tym okien siedm o czterech kwaterach, w szyby małe w ołów oprawne okuwiem wszelkim zreparowanemi. Posadzka drobna marmurowa, komin szafiasty marmurowy z iagielońskim herbem sporządzony y odnowiony, ściany w arabeska nowo malowane. Stolików 2, krzeseł z pokrowcami 6. — Wyszedłszy z tegoż gabinetu na przeciw Kurzy Stopy po prawey stronie

Gabinet trzeci, do którego drzwi podwoyne fasowane dębowe stare zreparowane y pokostowane w odrzwiach kamiennych z zawiasami essistemi z francuskim zamkiem w kopercie szufryglami nowo danemi. W tym okno iedno o czterech kwaterach w szyby małe w ołów oprawne. Ściany y sklepienia z wytrynkowaniem wybielone podłoga z tarcic nowa dana. Stolik becowany 1, krzeseł z pokrowcami 6. — Przy tym garderobka do ktorey drzwi poiedyncze fasowane nowo dane z klamką. W tey okienko o iedney kwaterze w szybki małe w ołów oprawne, z kratą żelazną, ściany y sklepienie z trynkowaniem wybielone, podłoga z tarcic nowa dana.

Gabinet czwarty, do ktorego drzwi poiedyncze fasowane stare zreparowane pokostowane w odrzwiach kamiennych, z zamkiem w kopercie francuskim nowym danym z zawiasami y hakami; w tym okien dwa o sześciu kwaterach, w szyby małe w ołów oprawne zreparowane z kratami żelaznemi staremi. Ściany y sklepienie z wytrynkowaniem wybielone. Podłoga z tarcic nowa dana. Krzeseł z pokrowcami 6, stolik becowany 1. — Wyszedłszy z tych gabinetów idąc na przeciw schodów kamiennych na drugie piętro idących iest

Pokoy szosty, do ktorego drzwi poiedyncze fasowane w odrzwiach kamiennych stare zreparowane y pokostowane na zawiasach essistych z zamkiem francuskim. W tym pokoiu okien dwa o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okuwiem starym wszelkim zreparowane. Komin szafiasty kamienny zamurowany, sklepienie do kolumny srzodkiem stoiącey wytrynkowane y wybielone. Posadzka kamienna zreparowana. Drzwi małych po bokach na zawiasach z klamkami dwoie. Stolików becowanych 2, krzeseł tokarską robotą 6. — Z tegoż pokoiu idąc schodkami kilkoma kamiennemi, Sień mała z sufitem, snycerską robotą antyczną y gzemsem posadzką marmurową starą ścianami wybielonemi znayduie się z którey wszedłszy do

Gabinetu, do ktorego drzwi podwóyne fasowane dembowe stare zreparowane y pokostowane w odrzwiach kamiennych, z zamkiem wpuszczanym nowym y szufryglami. W tymże okien o sześciu kwaterach dwa w szyby małe w ołów oprawne, sporządzone z okuwiem wszelkim starym; komin szafiasty kamienny z ornamentami snycerską robotą. Sufit z gzemsem y ramami ozdobiony także fangultem pozłacany, nieco nadpsuty, posadzka marmurowa, ściany odnowione; w tym gabinecie stolik becowany 1, krzeseł tokarskich 4.

Wyszedłszy z tegoż gabinetu, są drzwi poiedyncze na schody okrągłe drewniane, idące na pierwsze piętro, y na sam dół równo z wałami kończącemi się, którėmi idąc ku dołowi są sklepy na kształt więzienia, u których żadnych drzwi nie masz, oprócz okien po dwa w iednym sklepie bez szyb z kratami dubeltowemi żelaznemi, posadzki ceglane, w iedney dziury w czworograń dwie znaczące ad fundum. — Wyszedłszy przez wyżey opisane mieysca daley idąc do przedpokoiu od galleryi, a bardziey sieni iest

Pokoy siódmy, do ktorego drzwi podwóyne dembowe fasowane stare zreparowane y pokostowane w odrzwiach kamiennych, z zamkiem nowym wpuszczanym y szufryglami. W tym pokoiu okno iedno o dziewięciu kwaterach w szyby małe oprawne, z okuwiem wszelkim starym. Sufit z ramą y gzemsem oraz y ściany zreparowane y wybielone, okno drugie na galleryą zamurowane, z frontu ślepo malowane. Posadzka kamienna. Krzeseł tokarską robotą 6, stolików becowanych 2.

Pokoy ósmy, do ktorego drzwi podwóyne dembowe stare zreparowane y pokostowane w kamiennych odrzwiach, z zamkiem w kopercie y szufryglami nowo dany. W tym pokoiu okno iedno o dziewięciu kwaterach, w szyby małe w ołów oprawne zreparowane do ktorego krata żelazna, drugie na galleryą zamurowane, sufit z gzemsem z gipsem nowo dany, ściany z wytrynkowaniem wybielone.

Posadzka kamienna. Krzeseł tokarską robotą 6, stolik becowany ieden. — W tym pokoju Garderobka, do ktorey drzwi poiedyncze na zawiasach z klamką nową daną, okienko małe w kwaterze iedney, szyby w ołów oprawne zreparowane, ściana wybielona.

Wyszedłszy z pokoju następuie Sień, do ktorey drzwi z pokoju wychodzącego podwóyne fasowane w odrzwiach kamiennych zreparowane y pokostowane, z zamkiem wpuszczanym i szufryglami nowym danym. W tey sieni Schody boczne kamienne do pierwszego piętra y drugiego zporządzone. Okno iedno o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z okuwiem wszelkim starym zreparowane. Drzwi na galleryą wychodzące, blachą żelazną obite na zawiasach y hakach z zamkiem polskim zporządzonym starym. Sufit z gipsu nowo dany, ściany wybielone, podłoga y stragaże także nowo dane. Z tey sieni następuie

Pokoy dziewiąty, po prawey ręce od galleryi, do ktorego są drzwi poiedyncze dembowe fassowane stare zreparowane y pokostowane, na zawiasach essistych z zamkiem nowym w kopercie danym. W tym pokoju okno o dziewięciu kwaterach w szyby małe w ołów oprawne z wszelkim okuwiem starym zreparowane, a drugie na gallaryą zamurowane y z frontu ślepo malowane. Pułap kielowany dawny, ściany wybielone, podłoga z tarcic nowa dana. Stolik becowany 1, krzeseł tokarską robotą 6.

W tymże samym pokoju Garderobka, do ktorey drzwi poiedyncze z zawiasami staremi na klamkę zreparowane, z okienkiem małem ku Grodzkiey bramie.

Idąc daley następuie Sień, do ktorey drzwi poiedyncze fasowane dembowe zreparowane z zawiasami do klamki. W ktorey to sieni okno iedno o dziewięciu kwaterach na galaryę światło maiące w szyby drobne w ołów oprawne z okuwiem starym zreparowane. W teyże sieni drzwi na galeryą poiedyncze, blachą żelazną obite na zawiasych z zamkiem polskim starym nowo danym, pułap kielowany staroświecki, ściany wybielone, posadzka kamienna zreparowana. — Z teyże sieni weyście do Sklepu, do ktorego drzwi poiedyncze blachą żelazną obite z skoblem y wrzeciądzem na kłodkę do zamykania. W tym sklepie okien o dwoch kwaterach dwa, w szyby małe w ołów oprawne z wszelkim starym okuciem zreparowane. Ściany y sklepienie wybielone, posadzka kamienna zreparowana. Wyszedłszy z tegoż sklepu, są drzwi w rogu poiedyncze stare z wrzeciądzem y skoblem z zamkiem starym, a to na schody okrągłe kamienne idące, lecz iuż poruyno wane na górę do strychu, a na dół do ogródka ku studni będącemu; po opisaniu tego mieysca następuie

Pokoy dziesiąty w srzedniej kondygnacyi, pod bytność Nayiasn. Pana stołowy oficerski, do ktorego drzwi poiedyncze fasowane stare pokostowane w kamiennych odrzwiach zreparowane na zawiasach essistych z zamkiem w kopercie nowo danym. W ktorym pokoju okno o dziewięciu kwaterach w małe szyby w ołów oprawne ku Grodzkiey bramie, a drugim na galleryą światło maiącemi ze wszystkim okowiem starym zreparowane. Pułap antyczny z siostrzoniem w srzodku malowanym z różami snycerską robotą. Ściany wybielone, posadzka kamienna zreparowana w tym że, stół okrągły dembowy duży, krzeseł tokarską robotą 24. Postępuiąc daley (C. d. n.).

W. JEŁOWICKI.

Z LITERATURY NUMIZMATYCZNEJ.

W kwietniu r. b. wyszło z druku w Zytomierzu dzieło p. S. G. Gromaczewskiego: Skorowidz Bibliograficzny literatury Numizmatycznej. (Библіографическій указатель Литературы по Русской Нумизматикѣ). Pan Gromaczewski wiceprezes Sądu Okręgowego w Żytomierzu, prawnik z zawodu i autor kilku dzieł treści prawniczej, jest jednocześnie numizmatykiem z zamiłowania. Skorowidz bibliograficzny przez niego wydany w 500 egzemplarzach jest pierwszym w literaturze numizmatycznej rosyjskiej. Bardzo sumiennie i starannie opracowany, zawiera w sobie wykaz alfabetyczny wszystkich autorów dzieł i artykułów treści numizmatycznej nietylko ruskich, ale również polskich, francuskich i niemieckich, którzy pisali o numizmatyce rosyjskiej.

W przedmowie stwierdzając autor fakt wielkiego rozpowszechnienia się w Rosyi amatorstwa do zbierania starych monet i tworzenia zbiorów — ostrzega swoich współrodaków, żeby nie czynili tego jedynie dla samej przyjemności kolekcyonowania, jako rodzaj sportu, a zajmowali się raczej numizmatyką poważnie, z korzyścią dla tej gałęzi nauki pomocniczej historyi. Stwierdza także autor, że w porównaniu z numizmatyką innych krajów, rosyjska pozostała dotąd niedostatecznie opracowana, i mówiąc o polskiej — poleca ją rodakom za wzór godny naśladowania; a na potwierdzenie swego twierdzenia, powoluje się na zdanie p. N. P. Lichaczowa (Istoryczeskij Wiestnik — 1893 — aktow. str. 281). Z wielkim też uznaniem

odzywa się o p. Antonim Ryszardzie i jego bibliografii numizmatycznej polskiej.

Całe dzieło napisane po rosyjsku, ale nazwiska autorów i ich dzieł cytowane są w rodzinnym ich języku: polskich po polsku — francuskich po francusku i t. d. Pisownia tak polska, jak i inne są bez zarzutu; nazwiska bez błędów i przekręcań; ocena ważniejszych dziel zupełnie sprawiedliwa i bezstronna. Na ogół dzieło p. Gromaczewskiego jest napisane z wielkim zamiłowaniem obranego przedmiotu, ze ścisłością i pracowitością; a tem większą zasługą autora jest to, że pracował nad tem dziełem w niewielkim prowincyonalnym mieście, pozbawionym wszelkich większych księgozbiorów - musiał więc zużyć dużo czasu i pracy, na zbieranie niezbędnych do takiego dzieła materyałów.

M. GUMOWSKI.

MATEUSZ MORAWA.

Przeszło pół wieku minęło już, jak niestrudzeni badacze i archeologowie polscy: Grabowski, Pawlikowski, Rastawiecki i w. i. ogłosili ostatnie swe dzieła, a czas ten zakrył jakby cieniem chmury ich sprascowane postacie, ich wyniki badań i poszukiwań przyoblekł w jakąś szarą mgłę zapomnienia, którą podobnie jak i ich dzieła rozchyla się z niedowierzaniem, a w każdym razie z pytaniem czy rezultaty ich badań dadzą się utrzymać wobec dzisiejszego postępu nauki i wymagań krytyki. I zwykle tegoczesny badacz uchyla czoła przed ich rozległą wiedzą, przed ich ogromną pracowitością, ale — badanie czegoś zaczyna zwykle od początku, dając w nawias zdania, wygłoszone przez swych poprzedników.

Tak jest prawie ze wszystkiem, tak jest zwłaszcza z badaniem dawnych malarzy i rytowników polskich, którzy począwszy od XVI wieku stale i w coraz większej liczbie się jawią. Badanie początków rytownictwa polskiego natrafia jednak na rozmaite przeszkody, jak brak inwentaryzacyi i katalogów, jednakże dzieła artystów ówczesnych, napotykane po różnych zbiorach, przemawiają do nas czasem taką siłą wyrazu, oddziaływują niekiedy tak potężnie na nasz umysł, że mimowoli pytamy o ich twórcę, a przekonawszy się, że to jest artysta Polak z kraju pochodzący, czujemy do niego więcej sympatyi niż do wielu innych obcych artystów, których niezliczone szeregi starają się zarzucić go swemi dziełami.

Jako jedna z takich postaci wyłania się wśród artystów XVII wieku przed nami postać Mateusza Morawy, rytownika polskiego, znana już i poprzednim na tem polu badaczom, a przemawiająca do nas potężniej niż inni oryginalnością rysunku, siłą stworzonych przez się postaci i odrębnym charakterem rylca, pozwalającego określić za pierwszym rzutem oka jego dzieła. Morawa należy do tak zwanych malarzy-rytowników (peintre-graveur), którzy mają tę wyższość nad zwykłemi rytownikami, że nie kopiują obcych dzieł, lecz oryginalnie tworzą rylcem na miedzi. Tak było z początku rozwoju rytownictwa, kiedy tworzyli Schongauer, Dürer, Pollajuolo, Mantegna i inni. Dopiero z twórczością Marcantonia łączy się ta zmiana kierunku w rytownictwie, które zaczyna coraz więcej grać rolę sztuki reprodukcyjnej, tak, że rytownicy oryginalnie tworzący zaliczają się do wyjątków i tem bardziej bywają cenieni. Rzecz dziwna, że właśnie w początkach rozwoju rytownictwa polskiego występują tylko malarze rytownicy, rytowników kopistów zaś niema. Spotykamy to u Wita Stwosza, Grodzickiego, S. Kochanowskiego [1]), Ziarnka i innych, widzimy to też u Morawy. Postać to nader ciekawa, a znana tylko z kilku rycin, znajdujących się w polskich i niemieckich zbiorach.

Działalność artystyczną Morawy musimy na razie ograniczyć do 7 rycin z których tylko 4 są nam dostępne i te w reprodukcyach podajemy. W literaturze znanych było dotąd tylko 5 rycin: pierwszy Bartsch [2]) podaje sztych (I) oznaczony *M. Morawa P. fecit*, przedstawiający Madonnę z dzieciątkiem, która podaje ptaszka św. Janowi. Ma to być kopia ze sztychu Lorenca Loli (1612—1691) malarza i rytownika szkoły bolońskiej, kopiującego w tym przypadku Guido Reniego. W katalogu zbioru hrabiego Sternberg-Manderschied [3]) znajduje się powtórzona powyższa kopia z Lorenca Loli, a nadto 4 inne ryciny Morawy — (II) Chrystus ubiczowany — (III) Chrystus w grobie opłakiwany przez anioła oznaczone M. M. — (IV) Marya zdejmuje zasłonę z ciała Chrystusa. Wszystkie poprzednie formatu 8° i wykonane szeroką manierą (breite Manier), nadto jako osobny numer (V) męczeństwo św. Bartłomieja sztych in folio. Te pięć sztychów powtarza za tym katalogiem i Nagler [4]) tak w owym Leksykonie, jak i w Monogramistach i tylko na tych rycinach opiera parę krótkich zdań o niem

[1]) W. Bartynowski we Wiad. N. Ar. Nr 10 str. 251

[2]) Bartsch: Peintre-graveur XVIII. str. 316.

[3]) Sammlung der Kupferstiche. Verfasst von I. G. A. Frentzel Dresden 1836. Tom I str. 550 i Tom II str. 221

[4]) Nagler: Allgemeines Künstler Lexicon IX. 251 i die Monogrammisten Nro 2014.



Mateusz Morawa: Chrystus ubiczowany.

(Ze zbiorów Museum Narodowego w Krakowie).



Mateusz Morawa: Męczeństwo św. Bartłomieja.
(Ze zbiorów Albertiny we Wiedniu).



Mateusz Morawa: Bakałarz

(Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie).



Mateusz Morawa: Scena familijna.
(Ze zbiorów Pawlikowskich we Lwowie).

wypowiedzianych. Z Naglera zaś powtarzają tę wiadomość badacze polscy, jak Grabowski, Rastawiecki i Kołaczkowski, ten ostatni podaje nadto daty jego urodzenia i śmierci 1590—1655 bez wskazania źródła. Ponieważ jednak ostatnia data 1655 jest fałszywa bo mamy sztych z roku 1657, więc i na pierwszą zapatrywać się należy nieco sceptycznie. Sztych ten z 1657 r. (VI) znalazł się w zbiorach p. Wł. Bartynowskiego obecnie Muzeum Narodowego prawie równocześnie z drugim (VII) sztychem przedstawiającym scenę rodzinną, odnalezionym w zbiorach Pawlikowskich we Lwowie.

Opublikować te nader ciekawe dzieła naszego artysty, wydawało nam się tem bardziej pożyteczne, że jest to postać nader ciekawa, i wśród rytowników polskich XVII wieku zajmująca jedno z pierwszych stanowisk. Znamy go tylko z dzieł, owych 7 rycin, pozatem nie możemy nigdzie znaleść o nim żadnej wzmianki.

Pochodzenie jego jest bezwątpienia polskie wskazuje na to więcej niż nazwisko jego własny podpis *Matthias Morawa Polaco* właściwy także i innym polskim artystom ówczesnym, jak Ziarnko i Falck. Bliżej określić jego pochodzenie byłoby trudno, a tylko dedykacya jednego sztychu B. Zimorowiczowi, który przebywał prawie ciągle we Lwowie, mogłaby dać powód do mniemania, że Morawa ze Lwowem jakiś związek mieć musiał. To tylko zdaje się być pewnem, że z kraju wkrótce wyjechał, i za przykładem wielu młodych magnatów, a także i artystów udał się do Włoch w celach naukowych, mianowicie w celu kształcenia się w malarstwie. Musiało to być jeszcze przed rokiem 1650 w czasie, kiedy Caravagio wypowiedział walkę staremu eklektyzmowi, a na czele nowego kierunku naturalistycznego stanął Ribera, wprzęgając w swój rydwan coraz to większe zastępy uczniów.

Cechą jego szkoły było tworzenie monumentalnych postaci, olbrzymich w swoich cierpieniach, bohaterów tragicznych, których obraz mógłby widza swem wyrazem przykuć do miejsca. W tem posługiwał się silnemi efektami świetlnemi i nagłemi przejściami między światłem a cieniem, zwłaszcza na nagich ciałach, utrzymując przytem cały obraz w tonie przeważnie brunatnym. Morawa przyjechawszy do Włoch, spotkał się zapewne w Bolonii ze starą szkolą Guido Reniego i wpływ jego i jego uczniów zaznaczył się u Morawy w rycinie przedstawiającej Madonnę z dzieciątkiem i św. Janem, którą kopiował odwrotnie ze sztychu Lorenca Loli, ówczesnego bolońskiego malarza i rytownika. Później widocznie wpływ Ribery i jego szkoły zaczął na naszego artystę silniej oddziaływać, gdyż w sztychach, jak Chrystus ubiczowany i męczeństwo św. Bartłomieja widzimy zupełne przejęcie się zasadami szkoły naturalistycznej. Rycina przedstawiająca ubiczowanego Chrystusa (wielkość 146/94) znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie i pochodzi ze zbioru p. Wł. Bartynowskiego. Postać Chrystusa swą wielkością, rozrostem i siłą muskułów sprawia wrażenie, jakbyśmy mieli przed sobą olbrzyma Anteusza powalonego przez Herkulesa i odbierającego nowe siły od matki ziemi. Twarz jednak z krwią na czole, opadniętemi powiekami i słabo rozwartemi ustami, wyraża taki ból, skatowanie i cierpienie, że zrozumiemy dlaczego siedzący na ziemi u slupa podparł się oboma rękami, by zupełnie nie upaść. Na prawo przy nodze litery M. M. P. f. (Matthias Morawa Polaco fecit).

Temat, wyraz twarzy, oświetlenie są zupełnie riberowskie. To ostatnie zwłaszcza, zaznaczające się w silnych kontrastach światła i cienia, bez łagodniejszego przejścia, a także i niektóre skrócenia ciała dają poznać w nim zupełnego zwolennika nowego kierunku, a może nawet i kopistę dzieł Ribery. To nasze twierdzenie popiera silnie inny sztych Morawy, znajdujący się w Albertinie we Wiedniu, przedstawiający męczeństwo św. Bartłomieja. Rycina ta duża (folio 393/264 $^{m}/_{m}$) przedstawia św. Bartłomieja przywiązanego do żelaznego pierścienia i położonego na własnym płaszczu, z otwartą klatką piersiową. Jeden kat trzyma go za żebro z zamiarem dalszego rznięcia i zwraca się do swego towarzysza ostrzącego tymczasem nóż na osełce. Ponad głową świętego stoi schylony nad nim starzec i wskazuje ręką na lewo, na posąg Jowisza na podwyższeniu. W tyle po za starcem widać zupełnie obojętnych trzech ludzi, zapewne żołnierzy, bo jeden w hełmie, a nad nimi wystaje halebarda i pika. W górze zaś niosą dwa aniołki palmę i koronę męczeńską świętemu. U dołu kartusz z jakiemś symbolicznym znakiem czy herbem (?) i napis:

Tu mihi Zymirowic, TIBI Bartholomaeus Imago est
Incidi, rasi pingere dum volui.
Da veniam CULTRO Maecenas inclyte nostro
Mitior et ferro nam penicillus erit.
Matthias Morava Polaco Pictor. In. et fe. 1652.

Dedykacya ta, trudna zresztą do dokładnego przetłómaczenia, wyraża prośbę o przebaczenie, że artysta zamiast wymalować, wyrytował obraz patrona swego mecenasa. To że Morawa zwie tu Zimorowicza swym mecenasem czyli opiekunem lub protektorem, naprowadza na domysł, czy też nie odby-

wał swej podróży artystycznej na koszt Zimorowicza, który jako radca lwowski zaliczał się do arystokracyi miejskiej i miał zapewne fundusze na protegowanie sztuki.

Sztych przedstawiający powyżej opisane męczeństwo św. Bartłomieja daje nam najlepszy dowód, że Morawa wszedł w ścisły związek ze szkołą neapolitańską Ribory. Na tej rycinie nazywa się sam *Pitor invenit et fecit* (według własnego pomysłu wyrył), nie ulega jednak wątpliwości, że w tworzeniu tego sztychu miał przed sobą sławny obraz Ribery, swego mistrza, przedstawiający zupełnie tak samo pojęte męczeństwo św. Bartłomieja, a znajdujący się dzisiaj w Muzeum Prado w Madrycie, jako jedno z głównych dzieł jego. Czy i o ile naśladował tu Morawa ten obraz, nie możemy na razie sprawdzić, zdaje się jednak, że jest to wolna przeróbka dzieła Ribery, a nie niewolnicza kopia.

Rycina ta na jeszcze jedną uwagę zasługuje, mianowicie, że opatrzona jest datą 1652. Jest to pierwsza stała data, koło której jego działalność może się obracać. W tej epoce powstały pewnie inne wyżej wymienione ryciny, opisane przez Naglera. Drugą datę 1657 spotykamy na innym sztychu tego artysty, który jednak przenosi nas daleko od Włoch, bo na północ do Niderlandów.

Rycina z 1657 r. przedstawia szkołę ludową. Bakalarz na lewo siedzi na katedrze i daje «łapy» krzyczącemu chłopcu, z którego się drugi z tyłu wyśmiewa. W dali siedzą rzędem na niskich schodach uczniowie, jeden z nich pisze coś na kolanach. Po drugiej stronie na prawo siedzi zapewne stróż, a koło niego pięciu krzyczących chłopców. W ogóle cała szkoła przedstawia się jak buda na prędce sklecona z okapem na piecu, pełna dziur deskami załatanych, pełna nieporządku i hałasu krzyczącej dziatwy, z których ani jedno o nauce nie myśli, a jakiś śmielszy chłopiec wylazł nawet na drabinę przy ścianie, aby się przekonać co się na ulicy dzieje. Pod stopniem katedry znajduje się sygnatura mistrza: *Matthias Morawa Polaco fecit Ano 1657.*

Wnętrze izby przypominającej karczmy holenderskie, postacie zakrawające na karykatury i dążność do wywołania rembrantowskich efektów świetlnych oznaczają przewrót w działalności artystycznej Morawy. Zerwał widocznie zupełnie z włoską szkołą, wpływu Ribery ani śladu, a za to widać przejęcie się zasadami sztuki holenderskiej, zwłaszcza tego rodzaju, który reprezentowali Dawid Teniers, Adryan Brouver i Adryan van Ostade.

Artyści ci, tworzący właśnie w samej połowie XVII wieku przeważnie w Haarlemie, malowali prawie wyłącznie sceny z życia wiejskiego, dając za tło do tego karczmę wiejską lub rynek jarmarczny. Brouver lubował się w pijackich okrzykach i w bijatykach karczemnych wieśniaków, podczas gdy Ostade więcej humorystycznie na to się zapatrywał i spokojne życie wiejskie, jego uciechy, rozrywki i smutki kreślił mistrzowsko zawsze z przymieszką humoru obserwującego widza. Zapewne też i Ostade więcej niż inni pociągnął za sobą przybywającego z Włoch Morawę, gdyż wpływ Ostady na wyżej opisanym sztychu «Bakalarz» jest aż nadto widoczny. Co więcej przekonujemy się, że podobnie jak przedtem Riberę, naśladował i tu Morawa Adryana van Ostade. W monachijskim gabinecie sztychów, znajduje się rycina van Ostady przedstawiająca podobneż wnętrze szkoły: bakalarz siedzi na lewo, przed nim chłopcy czytają z książek, w dali siedzi ich kilku koło stołu. Więcej uważni, czytają lub piszą, dwóch tylko zakradło się poza plecy nauczyciela i wydobywają coś z koszów. Więcej cienia niż u Morawy, a przeprowadzenie światła bardziej mistrzowskie. Niema tutaj tego stróża z niegrzecznemi dziećmi, niema chłopca na drabinie ani okapu nad piecem. Różnica więc między oboma sztychami jest wcale znaczna, tak, że nawet nie można powiedzieć by to było naśladowanie ze strony Morawy, ot, wzięcie tego samego tematu, który widział już u swego mistrza.

Zapewne też pod wpływem jakiegoś innego dzieła Adryana van Ostade, stworzył nasz artysta sztych przedstawiający jakąś scenę domową, gdzie ojciec surowy, przy stole siedzący, karci klęczącego przed nim mężczyznę; na drugim planie zaś matka łaje i ciągnie za fartuch zapłakaną dziewczynę widocznie współwinną. W tyle kobieta z dzieckiem i starszy mężczyzna, patrzą na tę scenę z uśmiechniętą twarzą, podczas gdy we drzwiach zjawia się jakiś mężczyzna w kapeluszu. Rycina ta oznaczona u dołu monogramem MM znajduje się w zbiorach medyckich (Pawlikowskich) we Lwowie i opublikowana była w Nrze 22 z roku 1904 Tygodnika Illustrowanego przez p. Adama Ładę Cybulskiego.

Jest to z rzędu rycin Morawy prawdopodobnie ostatnia; wskazuje na to większa wprawa w rysunku i szybkość w szkicowaniu postaci. Mniej twarzy na karykatury zakrawających, dążność do zainteresowania widza i wywołanie pewnego nastroju, dramatyczna sytuacya i prawdziwie piękna postać zapłakanej czy zażenowanej dziewczyny. Zalety te mimo bardzo złego stanu rycinki, robią ją jedną z najbardziej zajmujących.

A teraz co do samej techniki rytowniczej. Jest to aquaforta, czyli kreski wytrawione są na miedzi za pomocą kwasu, a nie robione rylcem. Prawdopodobnie w sztuce tej zaczął Morawa się ćwiczyć dopiero we Włoszech, może także w Bolonii, gdzie prawie wszyscy malarze tej szkoły uprawiali aquafortę w znacznym stopniu, jak Guido Reni, Dominichino, Guercino, Maratta i Grimaldi. Także i malarze szkoły neapolitańskiej, jak Ribera i Salvator Rosa byli znakomitemi kwasorytnikami albo aquaforcistami. Zwłaszcza maniera Ribery, polegająca na energicznym i swobodnym rysunku, mocnem wytrawieniu ciemnych miejsc a lekkim traktowaniu światła, wogóle brak wykończenia, przez co nadaje się rycinie charakter szkicu piórkiem, przypadła do gustu Morawie podobnie jak i obrazy tego artysty. Z przyjazdem do Holandyi i przejęciem się obrazami Adryana van Ostade nastaje druga część działalności artystycznej Morawy i zmiana w technice. Wiemy, że sam Adryan van Ostade był jednym z najlepszych aquafortów szkoły i następców Rembrandta i że właśnie jedna z rycin tego artysty służyła na wzór dla Morawy. Artysta nasz wyzbył się w szkole holenderskiej tej równoległości linii i cieniów, jak widzimy w ubiczowanym Chrystusie lub św. Bartłomieju. W «Bakałarzu» wszystkie linie są krzywe, poprzerywane, mało równoległych a masa krótkich urwanych, biegnących w najrozmaitszych kierunkach. Jeszcze inaczej występuje to w scenie familijnej, gdzie linie śmiałemi rzutami cieniują duże powierzchnie i gdzie różne przedmioty tylko odmiennemi kierunkami linii, między sobą się różnią. Cechą zaś Morawy, wspólną jego wszystkim dziełom jest śmiałe i szerokie rzucanie linij, ostre i wyraziste kontury, zawsze silnie podkreślony wyraz twarzy i lubowanie się w silnych kontrastach świetlnych.

Dzieła te przez niego zostawione dają nam poznać pierwszorzędnego artystę malarza i znakomitego rytownika, który jak dotąd jest obok Samuela Kochanowskiego drugim aquaforcistą polskim XVII w.

DUBLETY RYCIN W MUZEUM NARODOWEM W KRAKOWIE DO NABYCIA.

269 **Lanckoroński Wesp.** opat witowski — mdz. 16° Czp. 1018 d. z. 6·—
270 **Lelewel Joachim** historyk * 1789 † 1861 — mdz. punkt. 12°. Czp. 1035. d. z. . . . . —·30
271. — litogr. *Czasu*. 8°. według medalionu d. z. . . . . —·25
272. — to samo b. obcięte . . . . —·10
273. — *Jarocsyński* aqforta 4°. Czp. 1034. b. d. z. . . . . 4·—
274. **Leipziger Gottl. Hier.** radca sas. pol *M. B. sc.* mdz. Czp. 1033. d. z. . . . . — 25
275. **Lenartowicz Teof.** poeta. Litogr. *K. Auer* b. d. z. . . —·25
276 **Leszczyńska Katarz.** żona kr. Stanisława. mdz. 12°. Czp. 1377. recznie malowana, zresztą d. z. . . . —·50
277. **Leszczyński** Giovanni wojew. pozn. *A. Bloem del. Lerch sc.* mdz. 8°. Czp. 1042. b. d. z. . . . . 3·—
278 **Lipski Jan** bisk. krak. kard. * 1690 † 1746. *Sysang sc.* mdz. 12°. Czp. 1060. d. z. . . . . 3 —
279. — *Hier. Rossi sc.* mdz. 4° nowe odbicie tego pięknego sztychu. Czp. 1056. b. d. z. . . . . 3·—
280 **Lubieniecki Stan.** socynianin. *M. Scheits px. L. Vischer sc.* mdz. 8° Czp. 1062. b. ładny . . . . 6·—
281. **Lubomirska Jadwiga** ks. de Ligne. *Grevedon litogr. Imp. Lemercier.* 4°. d. z. . . . . 3·—
282. — **Izabella z Czartoryskich.** *A. Geiger sc.* mdz. punkt. 8°. Czp. 1064. b. d. z. . . . . 6·—
283. — **z Granowskich** *J. S. sc. Florentiae 1821.* stlryt 4°. Czp. 1063. d. z. . . . . 3·—
284. — **Hieron. August** het. w. k. † 1796 stlryt 12. Czp. 1069. d. z. 1·—
285. — **Jerzy** het. w. k. * 1616 † 1667 — *Rys. Xaw. Prek ryt. Ant. Tepplar.* mdz. 8°. Czp. 1076. d. z. . . . . 2·—
286 — *A. Melaer sc.* mdz. 12°. Czp. 1072. rzadka rycinka b. d. z. . . . . 5·—
287. — *W. P. Kilian sc.* mdz. 4°. Czp. 1071. d. z. . . . 4·—
288. — *Herdt del. — F. v. Steen sc.* mdz. 4°. Czp. 1075. d. z. . . . . 2·—
289. — podobny lecz mniejszy mdz. 12°. Czp. 1073. *(Merian sc.)* d. z. . . . . 2·—
290. — **Michał Alex.** *Petrus de Michaelibus sc.* mdz. 8°. nowe odbicie. Czp. 1077. b. d. z. . . . . 1·50
291. — **Teodor.** woj. krak. *Sysang sc.* mdz. 12°. Czp. 1079. d. z. 3·—
292. — *J. M. B. sc.* mdz. 12°. owal bez drapieryi Czp. 1078. d. z. . . . . 3·—
293. — *Sysang sc.* mdz. 12°. popiersie wprost. Czp. 1080. 3·—
294. **Ludwik** kr. węg. i pol. 1370—1382. *Bacciarelli px. J. F. Piwarski litogr.* fol. b. d. z. . . . . 4·—
295 **Ludwika Marya** kr. pols. żona Wład. IV. i Jana Kaz. *Petr. de Jode sc. — Meyssens exc.* mdz. 8° Czp. 1093. b. d. z. . . . . 3·—
296. — *C. Mellan G. del. et. sc.* mdz. fol. Czp. 1094. b. d. z. 35·—
297. — *Moncornet exc.* mdz. 12° Czp. 1097. d. z. . . . . 3·—
298. — *Antwerpiae apud Petrum de Jode* mdz. 12° Czp. 1092 d. z. . . . . 3·—
299. — *Moncornet exc.* popiersie w grubej ramie mdz. 12° Czp. 1099. d. z. . . . . 3·—
300. — *Juste pinx — R. Nauteuil sc. 1653.* mdz. 8° sztych bardzo piękny. Czp. 1100. b. d. z. . . . . 30·—
301. — Tosamo co poprzednio lecz słabsze odbicie . . 20·—
302. **Łaski Jan** reformator * 1499 † 1560 mdz. 12° Czp. 1106. b. d. z. . . . . 2·—
303. **Łubieński Tomasz** oficer w. p. litogr. fol. b. d. z. . . 3·—
304. **Łubieński hr. Feliks** min. spraw. * 1758 † 1848 *S. O. (Oleszczyński)* cynkografia 12° Czp. 1120. b. d. z. . 1·—
305. — *W. pinx — L. sc.* mdz. punkt. 4° Czp. 1119. d. z. 6·—
306. — **Stanisław** biskup płocki. *Diepenbeke del. — Jac. Neeffs sc.* mdz. 8° Czp. 1123. rzadki sztych . . . . 8·—
307. — **Władysław Alex.** kan. gniezn. * 1703 † 1767. *Brandeis px. B. Strachowsky sc.* mdz. 4° Czp. 1124. d. z. 6·—
308 — *H. Hirszel* litogr. 8° b. d. z. . . . . —·25
309. **Łuszczewska Jadwiga (Deotyma)** poetka *Łubieńska px. Fajans litogr.* fol. b. d. z. . . . . 2·—
310. — **Jan Paweł** min. Ks. Warsz. † 1812. *Bacciarelli px. I. Ligber sc.* mdz. punkt. 4° Czp. 1125. Odbicie bronz. 4·—
311. **Maccovius Joannes** teolog protest. * 1587 † 1644. *Pandelius px. — C. van Dalen sculp.* Czp. 1131. mdz. 8° b. d. z. . . . . 6·—
312. **Maciej z Krakowa** poseł pols. mdz. 4° Czp. 960. b. d. z. 2·—
313. **Madaliński Ant.** jen. Kościuszkowski. *(Krethlow sc.)* mdz. punkt. 16° Czp. 1128. d. z. . . . . 3·—

314. — litografia *K. A. Simona* fol. d. z. . . . . 3·—

315. **Mądrzykowski Michał** kap. milic. krak. *Meyerhofer* cynkogr. 12° d. z. . . . . 1·—

316. **Maksymilian** arcyks. austr. kandydat do tronu polsk. 1588. mdz. 12° Czp. 1133 d. z. . . . . 2·—

317. **Małachowski Jacek** kanclerz W. K. * 1737. mdz. punkt. 8° Czp. 1141. *(Geiser sc.)* b. d. z. . . . . 4·—

318. — **Jan** kanclerz w. k. * 1698 † 1762. *Sysang sc.* mdz. 12° Czp. 1144. d. z. . . . . 2·—

319. — *I. C. Sysang sc.* mdz. fol. Czp. 1143. b. d. z. . . . 6·—

320. **Manteuffel Ernest** min. sas. polsk. mdz. 12° Czp. 1151. d. z. 1·—

321. — *J. J. Haid sc.* szt. czar. Czp. 1150. b. d. z. . . . 4·—

322. **Marche Wolff Jerzy** jenerał sas. pol. *Bernigeroth sc.* Czp. 1153. d. d. z. . . . . 2·—

323. **Markowski Adam** pielgrzym i męczennik † 1604. *I. F. Idylius sc* Czp. — mdz. 12° d. z. rzadki . . . . . 4·—

324. **Marya Anna** królewna sas. pol. *Sysang sc.* mdz. 4° Czp. 1170. d. z. . . . . 4·—

325. — *Demarée pinx, I. A. Zimmermann sc.* Czp. 1171. mdz. 4° b. d. z. . . . . 2·—

326. **Marya Antonia** synowa Augusta III. *Torelli del. I. Zucchi sc.* mdz. 8° Czp. 1178. d. z. . . . . 6·—

327. **Marya Kazimiera** żona Jan III. *L. Gruner dir* stlryt. 8° Czp. 1207. b. d. z. . . . . 1.—

— *P. Stephani F. sc.* — *ex. formis N. Vischer* mdz. fol. duży i piękny sztych. Czp. 1208. d. z. . . . . 18·—

328. **Marya Józefa** córka Aug. III. *Klein px.* — *I. G. Will.* mdz. 4° Czp. 1205. b. d. z. . . . . 3·—

329. **Marya Jozefa** żona Augusta III. *Konig sc.* mdz. 8° Czp. 1189. b. d. z. . . . . 4·—

330. — *Rotari px.* — *J. Canale sc.* mdz. 8° Czp. 1186. b. d. z. . . . . 4·—

331. *L. de Silvestre px. G. F. Schmidt sc.* mdz. fol. duży i wspaniały sztych. Czp. 1191. d. z. . . . . 20·—

332. — *Kupecki px.* — *B. Vogel sc.* szt. czar. fol. ładny i efektowny sztych. Czp. 1193. b. d. z. . . . . . 8·—

333. **Marya Leszczyńska** żona Ludwika XV. *Sysang sc.* mdz. 12° Czp. 1227. d. z. . . . . 3·—

334. — *de la Tour px.* — *gravé par Petit.* mdz. 4° bardzo piękny. Czp. 1224. b. d. z. . . . . 10·—

335. — *Vanloo px.* — *l'Armessin sc.* mdz. folio Czp. 1212. duży i okazały sztych. b. d. z. . . . . 20·—

336. — *Vanloo px.* — *Chereau sc.* mdz. folio podobny do poprzedniego lecz w przeciwną stronę b. piękny . 30·—

337. **Massalski Ign.** bisk. wil. *Karega sc.* mdz. 12° Czp. 1247. b. d. z. . . . . 4·—

338. — Jak poprzedni tylko nieco obcięty . . . . 3·—

339. — *Kymli px.* — *Bervic sc.* mdz. 4° Czp. 1245. jeden z najpiękniejszych i rzadkich sztychów . . . . 50·—

340. **Maurycy** saski ks. kurl. 1726. *Vin. Vangelisty sc.* mdz. 8° Czp. 1258. b. d. z. . . . . 2·—

341. **Mazepa** hetman kozacki * 1644 † 1709. mdz. 12° Czp. 1261. *(Bernigeroth sc.)* d. d. z. . . . . 2·—

342. **Meriander hr. Franc.** *Kriehuber* litogr. fol. d. z. . . . 1·—

343. **Michał Korybut** kr. pol. 1669—1673. mdz. rylc. fol. konno na tle obozu. Czp. 1281. sztych b. rzadki . 10·—

344. — *Bloem del. C. Meyssens sc.* mdz. 8° Czp. 1278 . . —·50

345. — mdz. 12° Czp. 1279. *(Merian sc.)* d. z. . . . . . . —·50

346. — mdz. 12° popiersie wprost. Czp. 1284. b. d. z. . . —·50

347. **Mickiewicz Adam** — *Julien* litogr. 8° . . . . 1·—

348. — litogr. *M. Salba* — winieta do «Dziadów» 4° . . . —·50

349. — *Postempski px.* — *Schiassi sc.* stlryt. folio Czp. 1294. . . . . 8·—

350. — *Tepa px. Lüderitz sc.* mdz. fol. Czp. 1290. . . . . 8·—

351. — *Oleszczyński Ant.* sc. pomnik. Czp. 1291. fol. . . 2·—

352. — litogr. *Czasu.* Głowa z medalionu *Davida* 8° . . —·50

353. — litogr. *Kwiatkowski fec.* popiersie umierającego 4° —·50

354. — *Oleszczyński Ant.* sc. stryt. fol. na łożu śmierci. Czp. 1292. b. d. z. . . . . 3.—

355. — jak poprzednie lecz obcięte . . . . —·50

356. — *Kriehuber* litogr. 1856 r. 4° b. d. z. . . . . 1·—

357. — *fotogr. Schweyzera* heliogr. *Rissaud* 8° d. d. z. . . 1.—

358. — litogr. 8° z autografem ballady «Ucieczka» . . —·25

359. — jak poprzednie lecz obcięte . . . . —·10

360. — *Pernel impr. René et Cie.* stlryt. 12° . . . . . . —·25

361. **Minasowicz Józef. Dyon.** *H. Hirszel* litogr. 12° b. d. z. . —·25

362. **Młodziejowski Andrz. St.** bisk. pozn. * 1717 † 1780. *Marteau px.* — *Stoetzel sc.* mdz. 4° Czp. 1303. d. d. z. . 4·—

363. **Mnischek Józef** marsz. w. k. * 1715 † 1778. *Sysang sc.* mdz. 12° Czp. 1310. d. z. . . . . 3·—

364. — mdz. 12° Czp. 1311. b. d. z. . . . . 3·—

365. — *G. T. Sondermeyer sc.* mdz. fol. Czp. 1308. b. d. z. 2·—

366. — **Michał Jerzy.** *Lampi px. V. Kieninger sc.* szt. czar. b. piękny sztych. Czp. 1313. d. z. . . . . 12·—

367. — **Jerzy** woj. sand. *Łuk. Kilian sc.* mdz. 12° Czp. 1304. d. z. . . . . 5·—

368. **Mochinger Jan** prof. gdański *A. Boy px. Falck sc.* mdz. 4° Czp. 1314. b. piękny i rzadki . . . . 20·—

369. **Mollus Klemens** poeta włoski. *Pecinus del. et. sc.* mdz. 12° Czp. 1317 d. z. . . . . 4·—

370. **Molski Marcin** oficer w. p. *W. Gerson lit. w litogr. Hirszla* 8° b. d. z. . . . . —·25

371. **Morison James** litogr. *Brydak* 8° d. z. . . . . —·25

372. **Morscovius Petrus** reformator † 1636. *C. L. Wüst sc.* mdz. 8° Czp. 1319 b. d. z. . . . . 5·—

373. **Moszyński Piotr** senator kr. pol. *Piwarski litogr.* fol. b. d. z. . . . . 6·—

374. **Nakwaska Anna** *H. Müller ryc.* litogr. 8° b. d. z. . . —·25

375. **Naruszewicz Adam St.** historyk * 1733 † 1796. *Norblin del. C. Huard sc.* mdz. punkt. 12° Czp. 1336. b. d. z. . . . . 3·—

376. **Nicolas Henryk** teolog prot. *A. Gerbner px. W. Hondius sc.* mdz. rylc. 8° Czp. 1334. d. z. rzadki sztych. 25·—

377. **Niemcewicz Jul. Urs.** historyk * 1755 † 1841. *C. Mayer sc.* stlr. z medalionu Davida. Czp. 1348. 12° d. z. . —·50

378. **Nikorowicz** senator krak. *(Sonntag litogr.)* 8° b. obcięte . . . . 1·—

379. **Nikuta Marcin** litogr. *Hirszel.* 12° b. d. z. . . . . . . —·50

380. **Nowodworski Bartłom.** * 1544 † 1624. litogr. *Instytutu techn.* d. z. . . . . —·25

381. **Ogińscy Michał i Izabella** *(Cosway del. Schiavonetti sc.)* mdz. punkt. 8° odbicie bronz. Czp. 1363. Napisy obcięte. Bardzo rzadki i piękny sztych . . . . . 18·—

382. **Olszowski Andrzej** bisk. chełmski * 1621 † 1677 mdz. 8° Czp. 1368. b. d. z. . . . . 3·—

383. **Oleszczyński Antoni.** rytownik * 1794 † 1875. *Tepplar sc.* Czp. 1366. b. d. z. . . . . 3·—

384. **Opitz Marcin** poeta i sekretarz Wład. IV. *I. I. Haid. exc.* szt. czar. 4° Czp. 1381. b. d. z. . . . . 4·—

385. **Orłowski Alexander** malarz * 1777 † 1832. *A. Dietrich sc.* aquaforta 4° Czp. 1382. b. d. z. . . . . 3·—

386. **Ossoliński Jerzy** kancl. kor. * 1595 † 1650. *M. Keyl del. et. sc.* mdz, 8° Czp. 1387. b. d. z. . . . . . . 3·—

387. — **Maxymilian** podskarbi kor. 1633 † 1655. mdz. 12° Czp. 1398. d. z. . . . . 3·—

388. **Ostroróg Helena** * 1766 † 1793. *C. Maleszewska del. I. Hopwood sc.* stlr. punkt. 12° Czp. — d. d. z. . . . . —·50

TREŚĆ: Władysław Jełowicki: «Trojak ze zbioru WP. Jełowickiego w Brykuli, z roku 1831., z literami F. H.». — M. Gumowski: «Denary pierwszej doby piastowskiej (c. d.). — Korespondencye Redakcyi. — Inwentarz zamku krakowskiego. — W. Jełowicki: «Z literatury numizmatycznej. — M. Gumowski: Mateusz Morawa. — Dublety rycin w Muzeum Narodowem w Krakowie do nabycia (c. d.).

Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego. — Redaktor odpowiedzialny dr Feliks Kopera. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.